GRATIS

Cena numeru 3 zł.

PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, ŚRODA 21 WRZEŚNIA 1949 ROKU Nr 259 (1184)

Wyprzedaż imperium brytyjskiego po cenie zniżonej

Skutki dewaluacji funta

Wzrastająca drożyzna powoduje masowe protesty angielskiej klasy robotniczej

Nowy Jork (PAP). Prasa amerykańska **wyraża w dalszym ciągu zadowolenie z dewaluacji funta i innych walut.** Dzienniki nie ukrywają, **że w wyniku dewaluacji przemysł amerykański będzie otrzymywał surowce z terenów imperium brytyjskiego i innych krajów po cenach niższych niż dotąd.**

Dziennik **„Wall Street Journal"** stwierdza, że dolarowa cena takich podstawowych surowców, jak kauczuk, ołów, wełna, które Stany Zjednoczone importują w znacznej ilości — **obniżyła się.**

Przewodniczący towarzystwa akcyjnego **„United States Rubber Co"** zakomunikował, że **w ciągu najbliższych dni cena kauczuku naturalnego, importowanego z kolonii brytyjskich, ulegnie redukcji.**

Dziennik **„Journal of Commerce"** podkreśla, że dewaluacja pociągnie za sobą wzrost zagranicznych inwestycji prywatnych firm amerykańskich. Inwestycje te skierowane zostaną przede wszystkim **w stronę krajów bloku szterlingowego.** Bankierzy — pisze wspomniany wyżej dziennik — spodziewają się, że dewaluacja, która objęła znaczną ilość krajów — plus poparcie międzynarodowego Funduszu Monetarnego — **stwarzają warunki, sprzyjające lokatom kapitału amerykańskiego za granicą.**

Dzienniki powtarzają argumenty Crippsa, że dewaluacja spowoduje spadek cen towarów brytyjskich na rynku amerykańskim i tym samym zwiększy zbyt towarów brytyjskich na terenie Stanów Zjednoczonych. W ten sposób ewentualny wzrost importu brytyjskiego **w niczym nie narusza interesów wielkiego przemysłu amerykańskiego, który jedynie zyskuje na obniżce cen podstawowych surowców, importowanych z terytoriów podlegających Wielkiej Brytanii.**

Wspomniany wyżej „Journal of Commerce" omawia również sprawy dewaluacji, **przeprowadzanych masowo i w atmosferze paniki przez liczne kraje.** Dziennik wyraża zadowolenie z tego i stwierdza, **że fala dewaluacji posuwa o duży krok naprzód realizację koncepcji Paula Hoffmana w sprawie przekształcenia krajów Europy Zachodniej w jeden marshallowski rynek.**

„New York Post" **nie ukrywa, że dewaluacja funta i innych walut została przeprowadzona pod naciskiem rządu Stanów Zjednoczonych.**

Agencja **„United Press"** w komentarzu na temat dewaluacji podkreśla, **że sama dewaluacja nie rozwiąże kryzysu brytyjskiego.** Dewaluacja powinna być związana z **„obniżeniem kosztów produkcji".** Dewaluacja nie będzie miała żadnego efektu, **jeżeli rząd angielski nie przeciwstawi się stanowczo żądaniom robotników o podwyżkę płac.**

„Washington Post" zaleca rządowi brytyjskiemu, by zajął **„twardą" pozycję i odpierał żądania podwyżki płac.**

* * *

Londyn (PAP). Wśród członków związków zawodowych panuje wrzenie, spowodowane pierwszymi skutkami dewaluacji. Jak wiadomo, **dewaluacja spowodowała już podwyżkę cen chleba. Oczekuje się w najbliższym czasie zwyżki cen bekonów, mięsa, wyrobów mącznych, papierosów, nabiału, towarów tekstylnych oraz innych towarów, które Wielka Brytania importuje, względnie wyrabia z importowanych surowców.**

Brytyjska opinia publiczna z niepokojem przyjęła wiadomość, że **Argentyna zapowiedziała podwyżkę cen mięsa, a Dania — podwyżkę cen masła, eksportowanego do Anglii.**

Raptowna obniżka realnej wartości płac, spowodowana dewaluacją, **wywołuje protesty ludności pracującej. Kolejarze kontynuują stanowczą walkę swą o podwyżkę płac. Do walki o podwyżkę płac przystąpili mechanicy i robotnicy stoczni.**

Sytuacja jest tak poważna, że kierownictwo brytyjskich związków zawodowych zbiera się w dniu dzisiejszym na nadzwyczajne posiedzenie, aby rozpatrzyć środki, mające na celu stłumienie niezadowolenia robotników i zahamowanie nadciągającej fali strajków.

Ciężary dewaluacji spadają na barki robotników

Nowy Jork (PAP). Gazety amerykańskie jednomyślnie stwierdzają, że dewaluacja w najlepszym wypadku spowoduje chwilowe ożywienie eksportu, **lecz nie rozwiąże kryzysu gospodarczego Wielkiej Brytanii.**

„New York Herald Tribune" zwraca uwagę na to, **że sytuacja finansowa Anglii jest niezwykle poważna. Rokowania w Waszyngtonie zakończyły się, a kryzys brytyjski trwa—** pisze dziennik.

„Daily Mail" nazywa operację dewaluacyjną" **„niebezpiecznym humbugiem".** Dzienniki brytyjskie nie ukrywają, że w ślad za dewaluacją funta, która powoduje obniżenie realnej wartości płac, **nastąpi redukcja wydatków na świadczenia społeczne przy równoczesnym nacisku na robotników w kierunku zwiększenia wydajności pracy.**

Owoce planu Marshalla

Po ogłoszeniu dewaluacji funta szterlinga wiadomości ze wszystkich krajów świata kapitalistycznego brzmią niemal jak komunikaty wojenne i przypominają żywo katastroficzną atmosferę krachów bankowych w 1929 r., w roku rozpoczynającym wielki kryzys gospodarczy.

W Londynie giełda jest nieczynna. Wielkie banki nie urzędują, spekulacje osiągają nienotowane dotychczas rozmiary i na biedzie mas bogacą się jednostki. W ciągu jednego dnia, jak podaje prasa brytyjska jeden z kapitalistów zarobił 900.000 funtów. Oczekuje się zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentu. 50.000 kolejarzy zastrajkowało, żądając podwyżki płac. Strajk ten popierają miliony robotników z różnych gałęzi przemysłu brytyjskiego, którzy już w pierwszym dniu po ogłoszeniu dewaluacji odczuli poważny spadek wartości swych zarobków na skutek zwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby.

Dewaluacja objęła Australię, Unię Południowo-Afrykańską, Nową Zelandię, Indie, Pakistan i Irlandię. Zdewaluowały swoje waluty kraje gospodarczo związane z Anglią: Egipt, Izrael. W najbliższych godzinach mają zapaść decyzje w innych krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz Ameryki Południowej.

Podczas gdy „Głos Ameryki" ciągle jeszcze bredzi o „atmosferze przyjaźni i współpracy", panującej wśród rodziny krajów marshallowskich". i syrenim głosem zapewnia, że „żadne państwo nie usiłowało nawet narzucić swej woli innym", w stolicach Zachodniej Europy zawieszono handel złotem i obrót walutami zagranicznymi. Jedne po drugim państwa marshallowskie wbrew wielokrotnym zapowiedziom o stabilizacji waluty, pod naciskiem Stanów Zjednoczonych przeprowadziły w ciągu ubiegłych 24 godzin dewaluację. Został zdewaluowany frank francuski, korona norweska, szwedzka i duńska, gulden holenderski, marka fińska. Nieunikniona wydaje się dewaluacja marki zachodnio-niemieckiej, pesety hiszpańskiej i portugalskiego escudo. W Belgii zawieszono wszelkie transakcje walutowe. Gabinet włoski obraduje bez przerwy, oczekując przyjazdu swego ministra skarbu z Waszyngtonu.

Niepokój i podniecenie we wszystkich krajach kapitalistycznych, wywołane brutalnym dyktatem kapitału amerykańskiego, niezbicie dowodzi, że świat kapitalistyczny wstąpił zdecydowanie w orbitę zaostrzającego się kryzysu ekonomicznego. Im bardziej pogłębia się światowy kryzys, tym więcej Stany Zjednoczone, najsilniejsze z państw kapitalistycznych starają się przerzucić ciężar tego kryzysu na słabsze państwa kapitalistyczne, a te z kolei poprzez dewaluację swych walut na barki mas pracujących.

Dewaluacja funta szterlinga, która pociągnęła za sobą dewaluacje walut wielu innych państw kapitalistycznych jest częściową ogólnej ofensywy kapitału amerykańskiego, który w ten sposób szuka ujścia dla swoich inwestycji kapitałowych. Dewaluacją waluty swoich „sprzymierzeńców" o 30 procent Stany Zjednoczone chciałyby o tyleż procent taniej kupić dla siebie tereny do wzmożonej ekspansji kolonialnej. Ten jednak sposób ujarzmiania przez Stany Zjednoczone swoich satelitów jeszcze zaostrza sprzeczności w obozie państw kapitalistycznych. Po dewaluacji, w wyniku wzmagającej się walki o rynki zbytu, sprzeczności te ukażą się jeszcze jaskrawiej i jeszcze bardziej dobitnie.

Plan Marshalla przynosi owoce!

Postępowa Partia Ameryki ostrzega

przed nadciągającym kryzysem w USA

CLEVELAND (PAP) — Zakończyły się tu obrady Amerykańskiej Partii Postępowej w sprawach bezrobocia i nadciągającego kryzysu gospodarczego.

Ponad 500 delegatów przybyłych z 26 stanów, uchwaliło rezolucję, potępiającą zimną wojnę i politykę **zbrojeniową, jako prowadzące do bezrobocia i przyśpieszające światowy kryzys ekonomiczny.**

Rezolucja głosi, że dalsze wydatki na zbrojenia **doprowadzą do bankructwa chwiejącej się już gospodarki zachodniej Europy i do ograniczenia amerykańskich rynków zbytu.**

Partia postępowa wzywa Kongres USA do odrzucenia ustawy o tzw. programie pomocy wojskowej dla Europy zachodniej i Azji. Program taki zrujnuje jedynie zachodnią Europę oraz da Trumanowi pełnomocnictwa do wtrącania się w wewnętrzne sprawy narodu chińskiego i innych narodów azjatyckich. Partia Postępowa domaga się od rządu Stanów Zjednoczonych zwołania — pod auspicjami ONZ — światowej konferencji handlowej, której zadaniem byłoby opracowanie zasad wymiany handlowej pomiędzy USA a resztą świata ze specjalnym uwzględnieniem Europy Wschodniej i Chin.

Odpowiednia rezolucja ostrzega, że jeśli rząd nie wprowadzi szeregu zarządzeń i ustaw dla ochrony gospodarczego dobrobytu ludności, dla podtrzymania zdolności nabywczej robotników i farmerów oraz dla zapewnienia bezrobotnym należytego standartu życia — Stany Zjednoczone spadną w otchłań depresji gospodarczej o katastrofalnych rozmiarach.

NOWY JORK (PAP). — 500 tys. górników amerykańskich porzuciło pracę. Powodem spontanicznego strajku górników jest odmowa pracodawców kontynuowania wpłat na społeczny i emerytalny fundusz górników. Górnicy strajkują pod hasłem: **„Nie ma pracy bez wpłat na fundusze społeczne i emerytalne".**

Ten sam problem wytworzył również krytyczną sytuację w przemyśle stalowym.

Imperializm i jego titowska agentura

na ławie oskarżonych w Budapeszcie

Zeznania wspólników zbrodniczej organizacji Rajka

BUDAPESZT (PAP). — W dalszym ciągu procesu Rajka i jego wspólników przesłuchiwany był oskarżony Andras Szalai. Odpowiada on na pytanie przewodniczącego Sądu, **że uznaje się winnym zarzucanych mu przestępstw.**

Następnie oskarżony w dłuższych wywodach **kreśli historię swej nikczemnej działalności prowokatora i zdrajcy.** W 1932 r. Szalai przyłączył się do młodzieżowego ruchu komunistycznego, został aresztowany **i już podczas pierwszego przesłuchania przez policję polityczną zdradził całą podziemną komunistyczną organizację młodzieżową, do której sam należał.** Inspektor policji politycznej Reti, który badał oskarżonego, zaproponował mu nawiązanie kontaktu z policją, na co Szalai natychmiast się zgodził.

„Polecono mi — mówi oskarżony — bym się dowiedział, kto jeszcze spośród członków organizacji pozostał nieznany policji Horthy'ego. **Zdobyłem ich zaufanie i zdradziłem ich".**

Szalai wyjechał z miasta Pecs i na pewien czas ustały jego kontakty z policją polityczną i jego działalność jako prowokatora. Wypływa on wszakże znów na powierzchnię **jako prowokator w 1942 r.**

„Zdecydowałem rozpocząć „pracę" w nielegalnej organizacji komunistycznej. Nastąpiły aresztowania. **Wydałem wówczas wszystkich znanych mi członków organizacji".**

Nagrodzony szpieg

Oskarżony **cynicznie oświadcza, że jego osobiście, jako zdrajcę, potraktowano w policji „łagodnie".** Został on do czasu sądu wypuszczony na wolność i zmobilizowany do batalionu roboczego. **Wtedy Szalai wydał całą grupę młodzieży spośród ludzi, którzy — jak się dowiedział, walczyli w swoim czasie po stronie Hiszpanii republikańskiej. Za tę zdradę otrzymał poważną na owe czasy nagrodę w sumie tysiąca pengoe.**

Ażeby uniknąć zdemaskowania oskarżonego, sąd skazał go pro forma na krótkoterminowe więzienie. W więzieniu w Satoraljaujhey Szalai **doniósł komendantowi więzienia Indbergowi, że około 400 serbskich antyfaszystów i komunistów zrobiło podkop i w wyznaczonym dniu dokonało ucieczki. Doszło do krwawego pościgu, w wyniku którego zabito 54 więźniów a 10 przekazano sądowi i później stracono.** Szalai został w nagrodę zwolniony z więzienia.

Po wyzwoleniu kraju Szalai, zataiwszy swą przeszłość, wstąpił do partii i zaczął pracować w wydziale Propagandy Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Komunistycznej.

Wiosną 1946 r. **zwerbował go jako szpiega kierownik jugosłowiańskiej misji reparacyjnej, major Smilianicz.** Wykonując zlecenia Smilianicza, a następnie głównego przedstawiciela wywiadu jugosłowiańskiego, radcy misji jugosłowiańskiej Brankowa, Szalai prowadził propagandę polityczną na korzyść Jugosławii.

Smilianicz interesował się szczególnie sytuacją wewnętrzną na Węgrzech, wzajemnym układem sił w partiach politycznych, wykonaniem planu 3-letniego i rozwojem przemysłu węgierskiego, przygotowaniami do wyborów w 1947 r., uchwałami Komitetu Centralnego Partii itd. Wykorzystując swe stanowisko służbowe, **Szalai na zlecenie Smilianicza organizował wykłady, mające na celu popularyzowanie Jugosławii i Tita oraz popularyzowanie planu tzw. „Konfederacji Dunajskiej". Sens tego planu polegał na tym, że kraje, znajdujące się w dorzeczu Dunaju, powinny połączyć się wokół Tita w oparciu nie o Związek Radziecki, lecz o Jugosławię.**

Smilianicz wskazywał na to — zeznaje oskarżony — **że zadanie polega na tym, aby cała gospodarka węgierska była podporządkowana interesom Jugosławii.** Smilianicz wykorzystywał chwilowe trudności Węgier, aby przekonać mnie — zeznaje oskarżony — **że nie opłaca się odbudować takiego kraju jak Węgry,** ponieważ wspólnym celem wszystkich krajów demokracji ludowej powinno być wzmocnienie Jugosławii, która jest „wzorem demokracji ludowej".

Smilianicz podkreślił, że **należy przemilczać historyczną rolę Związku Radzieckiego i przemilczać bohaterską walkę narodu jugosłowiańskiego, a jedynie wynosić pod niebiosa politykę Tita.**

Zdrajca tajnych planów

Na zlecenie Smilianicza — zeznaje oskarżony — miałem przeforsować wybór Antona Rob do parlamentu węgierskiego. Zwróciłem się w tej sprawie do Olta (b. kierownik wydziału kadr Komitetu Centralnego Partii), który nie wiedząc, czym się kieruję, przyjął mnie do pracy. Wykorzystując swoje służbowe stanowisko, pomogłem Robowi w uzyskaniu mandatu poselskiego. Na zlecenie Smilianicza umieściłem także w urzędzie reparacyjnym Józefa Hegoedusa.

Z końcem 1947 r. — powiada dalej Szalai — Smilianicz wyjechał z Węgier, uprzednio zapoznawszy mnie z Brankowem, z którym utrzymywałem łączność, z początku przez Roba, a później przez Szebianicza.

Szalai poinformował Brankowa o decyzji Rady Ministrów w sprawie nacjonalizacji wielkich przedsiębiorstw wiosną 1948 r. przed ogłoszeniem tej uchwały.

„Opowiedziałem także Brankowowi, — zeznaje oskarżony — **o uchwale Kominformu przed jej ogłoszeniem".**

„Wiele uwagi poświęcaliśmy towarzystwu węgiersko-jugosłowiańskiemu, które nasyłało agentów (Ognienowicz i inni) do okręgów, w których mieszkają Słowianie południowi, **by nastawiać ich przeciwko rządowi węgierskiemu i demokracji ludowej. Nie udało się to jednak, ponieważ Słowianie południowi solidaryzowali się z rezolucją Kominformu".**

Na stanowisko sekretarza generalnego towarzystwa węgiersko-jugosłowiańskiego zamierzano wysunąć Miłosza Moicza. **Wywiad jugosłowiański stracił już zaufanie do Moicza.** Miłosz Moicz **został zamordowany.**

„Po wyjeździe Szebianicza do Jugosławii nawiązałem bezpośrednią łączność z Brankowem. W styczniu 1949 r. przekazałem mu informacje o przebiegu czystki w partii o składzie społecznym partii.

Zdrajcy napiętnowani



Proces Rajka — przygwoździł trockistowskich zdrajców kliki Tito i ich mocodawców amerykańskich (Z prasy)

Z okazji Miesiąca Prasy Komunistycznej we Włoszech

Pismo KC PZPR

do KC Komunistycznej Partii Włoch

WARSZAWA (PAP). Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesłał do Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej pismo treści następującej:

„Drodzy Towarzysze!

Nie mogąc wziąć udziału w waszym krajowym kongresie „Przyjaciół Unity" i w święcie „Unity" pragniemy tą drogą przekazać nasze najserdeczniejsze życzenia całemu zespołowi redakcyjnemu, wszystkim czytelnikom i kolporterom „Unity".

Uświadamiając i organizując masy pracujące Włoch, „Unita" pod kierownictwem wielkiego przywódcy ludu włoskiego Togliatti'ego stała się silnym orężem w walce przeciwko podżegaczom wojennnym, klerykalnej reakcji i neofaszyzmowi o niepodległość narodową Włoch, o demokrację i pokój.

Demaskując wytrwale manewry i prowokacje imperialistów anglo-amerykańskich oraz ich watykańskich i titowskich agentów, „Unita" oddaje wielkie usługi sprawie pokoju i demokracji, a jej znaczenie przekracza znacznie granice Włoch. Głos „Unity" jest prawdziwym głosem ludu włoskiego i znajduje potężne echo u wszystkich sił demokratycznych i postępowych na całym świecie.

Życzymy centralnemu organowi bratniej partii dalszego wspaniałego rozwoju dla dobra ludu włoskiego i całej postępowej ludzkości, walczącej o pokój pod przewodem Związku Radzieckiego.

Sekretarz
Komitetu Centralnego P. Z. P. R.
ROMAN ZAMBROWSKI

Górnicy polscy piętnują

zdradziecką działalność kliki Tito

KATOWICE (PAP) — Obradujące w dniu 18 bm. rozszerzone Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników zajęło zdecydowane stanowisko wobec zbrodniczej działalności Tito i jego kliki, służącej kapitalistom anglo-amerykańskim.

W uchwalonej rezolucji uczestnicy Plenum potępili w imieniu 300-tysięcznej rzeszy górników zbrodnicze postępowanie Tito.

Dewaluacja dolara kanadyjskiego

LONDYN, (PAP). — Donoszą z Ottawy, że rząd kanadyjski **postanowił przeprowadzić dewaluację dolara kanadyjskiego o 10 proc.**

Dewaluacja lira włoskiego

RZYM (PAP). — Rząd włoski ogłosił dekret o zmianie — począwszy od dnia 9 października — dotychczasowego trybu wymiany walut zagranicznych.

Z dekretu wynika, **że lir włoski uległ praktycznie dewaluacji w wysokości 13,8 proc. w stosunku do dolara amerykańskiego.**

ZSRR wniesie swój wkład w dzieło umocnienia ONZ

NOWY JORK (PAP) — Minister Spraw Zagranicznych ZSRR, po przybyciu do Nowego Jorku, złożył na lotnisku dziennikarzom następujące oświadczenie:

„Wstąpiwszy na ziemię amerykańską, chciałbym przede wszystkim przekazać za waszym pośrednictwem pozdrowienie dla narodu Stanów Zjednoczonych. Delegacja radziecka przybyła na Sesję Zgromadzenia Generalnego, pragnąc stanowczo wnieść swój wkład w sprawę wzmocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych. **Delegacja radziecka wychodzi przy tym z założenia, że Organizacja Narodów Zjednoczonych jest — jak powiedział kierownik rządu radzieckiego Stalin — poważnym instrumentem zachowania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.** Nie ma wątpliwości, że Zgromadzenie Generalne może z powodzeniem rozwiązać najważniejsze zadania, znajdujące się na porządku dziennym, **jeżeli tylko członkowie ONZ wykażą szczere dążenie do współpracy wzajemnej i jeżeli będą działać zgodnie z celami i zasadami Karty ONZ".**

MUSIMY WZMÓC CZUJNOŚĆ

w walce z wrogą agenturą imperializmu

Przemówienie tow. Bermana na naradzie kierowników Wydz. Propagandy KW PZPR

20 bm. odbyła się w KC PZPR narada kierowników Wydziałów Propagandy Komitetów Wojewódzkich P.Z.P.R.

Zagajając obrady tow. Jakub Berman powiedział m. in.:

Opinia międzynarodowa, a przede wszystkim opinia robotnicza śledzi z ogromnym napięciem i rosnącym oburzeniem obraz nikczemnej zdrady i zbrodniczych planów antyludowych i antyrobotniczych, który wylania się z procesu Rajka i innych zbrodniarzy faszystowskich, sądzonych obecnie w Budapeszcie. **Proces ten odsłania całą ohydę szpiegowsko-faszystowskiej bandy titowców i innych agentów amerykańskiego imperializmu.**

Chodzi o to, aby opinia publiczna, a przede wszystkim członkowie naszej partii, nie tylko znali dokładnie przebieg tego procesu, lecz potrafili wyciągnąć z niego konkretne wnioski w swej codziennej pracy partyjnej.

Dlaczego uważamy za konieczne postawić tę sprawę przed całą partią?

Uważamy to za konieczne dlatego, że proces Rajka odsłonił nam z całą jasnością kulisy wielkiego spisku, jaki był organizowany i jest nadal organizowany przeciwko krajom demokracji ludowej i przeciwko Związkowi Radzieckiemu. **Nie jest to bynajmniej sprawa lokalna, nie jest to tylko sprawa Węgier.**

Jest to w tej chwili najbardziej paląca sprawa wszystkich partii komunistycznych i robotniczych, a w pierwszym rzędzie partii robotniczych krajów demokracji ludowej, w tej liczbie naszej partii.

Na czym polega sens procesu budapeszteńskiego? Odsłania się przed nami spisek o bardzo szerokim zasięgu, spisek, który zmierzał do obalenia władzy ludowej w krajach demokracji ludowej, do podporządkowania tych krajów imperializmowi amerykańskiemu. Co się kryje za tymi planami prowokacji, zbrodniczych zamachów i morderstw? **Chodzi w gruncie rzeczy o unicestwienie owoców zwycięstwa nad faszyzmem.** Jest to próba „odegrania się" imperializmu anglosaskiego, próba załatania olbrzymiego wyłomu w froncie imperialistycznym. Wyłomu tego dokonało historyczne zwycięstwo Zw. Radzieckiego nad hitlerowskimi Niemcami, zwycięstwo demokracji ludowej w Polsce i w szeregu innych krajów. Ten spisek przybierał tym bardziej zaciekłą formę, im bardziej konsolidowała się i krzepła w tych krajach demokracja ludowa, która wyszła zwycięsko z trudnego okresu odbudowy powojennych ruin i zniszczeń dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, dzięki wierności zasadom marksizmu - leninizmu i proletariackiego internacjonalizmu. **Spisek ten, którego początki sięgają jeszcze okresu wojny, gorączkowo był rozwijany po wojnie i coraz intensywniej w ostatnim roku.**

Dlaczego faszyści titowscy maskują się frazesami o socjaliźmie? **Maskują się dlatego, bo bali się wystąpić z otwartą przyłbicą i odsłonić przedwcześnie swoje faszystowskie oblicze. Stąd dyrektywy usypiania czujności, dyrektywy dwulicowości. Rzecz jasna, że w Jugosławii, gdzie uchwycili władzę, stosują najbardziej zwierzęce, faszystowsko - gestapowskie metody ucisku.**

Gdzie tkwi zatrute źródło prowokacji titowskiej? Co jest głównym jej celem?

Mocodawcy titowskich zdrajców - amerykańscy imperialiści — doskonale zdają sobie sprawę z tego, że **na nic się nie zdadzą wszelkie wysiłki wciągnięcia w sieci imperializmu i ujarzmienia jakiegokolwiek kraju demokracji ludowej, jak długo kraj ten łączy braterska solidarność z wielkim Związkiem Radzieckim.**

Imperialiści zdają sobie doskonale sprawę, że nie potrafią podbić żadnego z tych krajów i pozbawić go niepodległości, jeśli jest on związany niezłomnym przymierzem ze Związkiem Radzieckim, który wykazał swą niezmierzoną potęgę podczas ubiegłej wojny i potrafił w okresie powojennym zwycięsko pomnożyć swe siły.

Nic dziwnego, że wszystkie dyrektywy wydawane titowskiej sieci szpiegów i renegatów zmierzały do tego, aby podważyć solidarność krajów demokracji ludowej z ZSRR. W tym też kierunku działały gorliwie titowskie agentury z właściwym im cynizmem i dwulicowością.

Dlatego też odpowiedzia na te zbrodnicze zakusy winno być dalsze ugruntowanie, umocnienie tej braterskiej solidarności. W świetle ostatnich doświadczeń ta solidarność staje się bardziej niż kiedykolwiek gwarancją naszego bezpieczeństwa i naszej niepodległości.

Titowscy faszyści stosują zatrutą broń prowokacji, bo w otwartej walce nie mogą liczyć na zwycięstwo wobec rosnącego doświadczenia mas i ich rosnącej świadomości. Dwulicowość jest najbardziej zatrutą bronią wroga klasowego. Wróg się maskuje, aby dotrzeć do ważnych ogniw partyjnych i państwowych.

Żeruje też na przesądach, na nacjonaliźmie, na każdej szczelinie w Partii, żeruje na malkontenctwie, na ludziach chwiejnych i niedoświadczonych, dociera tam gdzie natrafia na mniejszy opór, gdzie czuje dla siebie żer.

Pamiętajmy, że jeśli nie udało się wcześniej w całej pełni zdemaskować tej wrogiej, spiskowej roboty, to stało się to na skutek dwulicowości wroga, na skutek naszej, mimo wszystko niedostatecznej czujności. I dlatego sprawa wzmożenia czujności jest w tej chwili sprawą najważniejszą.

Przeszło rok temu partia nasza udaremniła próbę zwichnięcia jej linii. Partia udaremniła próbę zwichnięcia demokracji ludowej, zepchnięcia jej na manowce. Mieliśmy wtedy okres wzmożonej czujności w walce ideologicznej i politycznej, mieliśmy wzmożoną czujność w naszej pracy organizacyjnej. Nie zawsze jednak czujność nasza była dostateczna, a wróg skwapliwie z tego korzystał. Wciąż jeszcze ciążyły nieprzezwyciężone do końca metody pracy pierwszego okresu. Zbyt często zarzucaliśmy zasłonę na przeszłość, nie zawsze dostatecznie twardo żądaliśmy pełnej rewizji starych błędów.

Partia będzie prowadzić nieubłaganą walkę z wszelkimi resztkami odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego, z resztkami socjal-demokratyzmu w szeregach naszej partii, z wszelkimi śladami trucizny trockistowskiej. Musimy wyciągnąć do końca wszystkie nauki z pamiętnego Plenum Sierpniowego.

Trzeba przede wszystkim tłumaczyć, wyjaśniać i hartować ideologicznie członków partii, wzmacniać spoistość ideową partii wzmacniać świadomą dyscyplinę partyjną. Nieprzejednany stosunek do wrogów i dwulicowców, jasna i niedwuznaczna postawa każdego partyjniaka jest gwarancją niezwyciężonej siły całej partii.

Każdy członek naszej partii powinien jasno zrozumieć sens procesu Rajka, widzieć kulisy ohydnego spisku, który chce unicestwić wolność i niepodległość krajów demokracji ludowej i wszystkie zdobycze ludu. Wtedy wyplenimy bez reszty brak czujności i beztroskę wobec poczynań wroga. Wtedy każdy zachowa czujność na swoim własnym odcinku pracy. Wtedy potrafimy w zarodku unicestwić wszelkie zakusy wroga. Tego musimy się nauczyć i w tym widzimy rękojmię tego, że żadna penetracja wroga nie potrafi osłabić naszej partii, partii która stoi na straży demokracji ludowej i prowadzi kraj do socjalizmu.

Partia nasza jest silna, zwarta i skonsolidowana ideologicznie i politycznie. Ale to bynajmniej nie znaczy aby wróg wszelkimi sposobami nie próbował przenikać do poszczególnych ogniw naszej partii. **Dlatego naszą odpowiedzią powinna być wzmożona czujność, ostrzejsze widzenie całej mechaniki działalności wroga i udaremnienie jego wichrzeń. Nie wolno nam przechodzić obojętnie obok tak alarmujących sygnałów, jak proces Rajka.**

Odsłaniając w całej nagości zakusy wroga i mobilizując czujność wszystkich członków partii, uwielokrotnimy siłę naszej partii, która dzięki swej zwartości i niezłomnej ideowości partyjniaków wychodziła zwycięsko z wszystkich swych walk.

Czwarta sesja ONZ

przebiegać będzie pod znakiem dalszej walki o pokój na świecie

W dniu wczorajszym rozpoczęła swe obrady IV sesja Organizacji Narodów Zjednoczonych. Porządek sesji obejmuje ponad **70 spraw mniejszej i większej wagi.** W większości są to sprawy, które już były w tej czy w innej formie przedmiotem dyskusji na forum międzynarodowym.

Wśród spraw, którymi zajmować się będzie obecna sesja, szczególne zainteresowanie opinii publicznej wywołują: dyskutowana już **sprawa kolonii włoskich; omawiana ostatnio przez Radę Bezpieczeństwa sprawa przyjęcia nowych członków do Organizacji Narodów Zjednoczonych; zagadnienie międzynarodowej kontroli energii atomowej i sprawa rozbrojenia; i wreszcie wniosek Argentyny dotyczący rewizji Karty ONZ.** W sprawach tych ze szczególną siłą uwidacznia się **walka obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele o rzeczywistą współpracę narodów i o rzeczywistą realizację Karty ONZ przeciwko próbom amerykańskiego dyktatu i deptania zasad, na jakich zbudowano Organizację Narodów Zjednoczonych.**

Pamiętamy, jak wiele zamieszania w obozie podżegaczy wojennych wywołał **wniosek radziecki o zakazie broni atomowej i zmniejszeniu o jedną trzecią zbrojeń.** Anglosasi usiłowali wszelkimi sposobami zatopić konkretny wniosek w powodzi słów, zdając sobie doskonale sprawę, że **wniosek radziecki pokazał światu, kto jest za wojną, a kto za pokojem.**

Omawiając porządek obrad obecnej sesji dziennik szwedzki „Ny Dag" przyniósł bardzo ciekawe wiadomości o postawie, jaką Amerykanie mają zamiar zająć tym razem wobec tego zagadnienia. W dniu 2 i 3 bm. odbyła się konferencja stałych przedstawicieli Anglii, Francji i Beneluxu w ONZ, której przewodniczył zastępca amerykańskiego przedstawiciela w Radzie Bezpieczeństwa, John Ross. Pan Ross kategorycznie oświadczył, że: **„Amerykanie uważają dyskusję w sprawie zakazu broni atomowej i ograniczenia zbrojeń za wielce drastyczną" i że wobec tego nie należy dopuścić do szerokiej dyskusji nad tymi zagadnieniami.**

Wniosek argentyński w sprawie zwołania konferencji, która by opracowała zmianę Karty Narodów Zjednoczonych, jest ważną częścią kampanii przeciw samym zasadom istnienia ONZ. Od pierwszej niemalże chwili istnienia ONZ **Anglosasi główne uderzenia kierowali przeciwko zasadzie jednomyślności wielkich mocarstw, będącej podstawą Organizacji Narodów Zjednoczonych.** Ataki te przybierały, jak wiadomo, różne formy, dziś imperialiści anglosascy, sami oficjalnie nie występując uciekają się do pomocy podporządkowanej im Argentyny. System działania przy pomocy **krajów podstawionych** znamy dobrze z doświadczeń poprzednich sesji, gdy np. wniosek o nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią frankistowską składały kraje Ameryki Łacińskiej. Powszechnie wiadomym było, że **za kulisami tej sprawy stali Amerykanie i Anglicy, którzy ze względu na opinię publiczną nie chcieli oficjalnie angażować się.**

Zakusy, zmierzające do podporządkowania sobie Rady Bezpieczeństwa przez wprowadzenie systemu mechanicznej większości w miejsce jednomyślności **są praktycznie z góry skazane na niepowodzenie.** W myśl bowiem art. 109 Karty wszelka jej zmiana zalecona głosami dwóch trzecich członków Zgromadzenia „wejdzie w życie po ratyfikowaniu jej przez dwie trzecie członków Narodów Zjednoczonych", włączając w to wszystkich stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Jak wiadomo, **Związek Radziecki jest stałym członkiem Rady i wiernie broniąc zasady Karty, broniąc jednomyślności, stanowiącej gwarancję współpracy międzynarodowej, nie dopuści do planowanej przez Anglosasów rewizji Karty.**

Czym więc należy tłumaczyć to posunięcie bloku anglosaskiego z góry skazane na niepowodzenie? Sprawa jest dość prosta. Obarczając Argentynę zadaniem złożenia wniosku w tej sprawie, podżegacze wojenni sami, „nie brudząc sobie rąk" podtrzymując atmosferę niepokoju, bez której nie do pomyślenia byłaby ich polityka zbrojeń i podżegania do wojny. Politycy anglosascy zdają sobie doskonale sprawę, że ubiegłe miesiące żadną miarą nie należały do najpomyślniejszych dla nich. **Ofensywa pokojowa, której jakże dobitnym wyrazem był Paryż, Praga, Moskwa i Meksyk, zaostrzający się kryzys i sprzeczności w łonie państw kapitalistycznych, decydujące zwycięstwa chińskiej Armii Ludowej, które przekreśliły amerykańskie plany panowania w Azji — oto w paru słowach bilans klęsk, jakimi mogą się dziś legitymować podżegacze wojenni.**

Obrady Zgromadzenia Generalnego ONZ rozpoczynają się w chwili, gdy coraz silniej przejawiają się sprzeczności rozdzierające gospodarkę kapitalistyczną i gdy coraz wyraźniejszą i oczywistszą jest przewaga świata demokratycznego i socjalistycznego. Przed paroma dniami słusznie pisała „Prawda": — **„nigdy jeszcze niestałość i gnicie systemu kapitalistycznego nie występowały z taką siłą, jak obecnie".** Ostatnim świadectwem tego jest chociażby dewaluacja funta i szeregu innych walut. **W tej sytuacji walka obozu pokoju i postępu na terenie ONZ nabiera szczególnego znaczenia.**

Tadeusz Rubach

Targi w Plowdiwie zamknięte

SOFIA (PAP) — W Plowdiwie zamknięto tradycyjne Międzynarodowe Targi Przemysłowe. Targi obejrzało ponad 350 tysięcy osób.

Paul Robeson przygotowuje się do tournée po USA

NOWY JORK (PAP). Zapowiedziano tu wielką turę koncertową **Robesona** po Stanach Zjednoczonych. Rozpoczynający się w Los Angeles objazd obejmie Chicago, Cleveland, Detroit, Filadelfię, Waszyngton i szereg innych miast.

Robeson oświadczył, **że jego koncerty, którym będą towarzyszyły przemówienia polityczne, mają na celu uświadomienie opinii amerykańskiej o sytuacji ludności murzyńskiej w USA. Tournee Robesona potwierdza jego zapowiedź, że — pomimo ataków i terroru ze strony organizacji waszyngtońskich będzie kontynuował w Stanach Zjednoczonych wystąpienia polityczne i artystyczne.**

Na marginesie

„Człowiek karaluch" czyli literatura w USA

Prasa amerykańska stwierdza „niezwykle duży wzrost zainteresowania czytelników amerykańskich literaturą fantastyczną", a zwłaszcza tzw. „fantazjami atomowymi".

Było by niewątpliwie słuszniej mówić nie tyle o rzeczywistym zainteresowaniu ludności dla „fantazji atomowych", ile o tym, że wydawcy amerykańscy, korzystając z „dogodnej koniunktury", zalewają rynek księgarski ogromną ilością książek, które przyczyniaja się do szerzenia psychozy wojennej, kultu bomby atomowej i histerycznej szpiegomanii.

W ciągu ostatnich trzech lat na rynku księgarskim USA pojawiło się conajmniej 50 powieści i grubych wydań zbiorowych, pretendujących do nazwy „naukowo-fantastycznych". W tym samym czasie powstało 5 nowych spółek wydawniczych, które wyspecjalizowały się w wydawaniu fantastycznych historii. Nie mniej niż 20 czasopism — włączając tak „poważne" wydawnictwa, jak „Saturday Evening Post", „Harpers Magazine" i inne — również drukują znaczne ilości utworów fantastycznych.

Bezcelowe byłoby szukać w tych utworach jakiegokolwiek elementu naukowego, chęci zapoznania czytelnika z najnowszymi zdobyczami naukowymi i zainteresowania go perspektywami rozwoju nauki w najbliższej przyszłości. Przytłaczająca większość amerykańskich utworów fantastycznych roi się od wampirów, intryg międzyplanetarnych, postaci z zaświata, duchów, zjaw, wilkołaków, demonów itd.

O utworach, wydanych w ciągu ubiegłych dwóch lat, można sądzić chociażby na podstawie ich tytułów, a więc: „U kresu nocy", „Nie będziesz więcej spać", „Śpiący i zmarli", „Zbiór najciekawszych historii nadprzyrodzonych", „Człowiek zamieniony w zwierzę", „Zielona myśl" (o człowieku zamienionym w roślinę"), „Metamorfoza" (o człowieku zamienionym w karalucha) itd.

Specjalne miejsce w amerykańskiej literaturze fantastycznej zajmują książki, przepowiadające zagładę cywilizacji. Zazwyczaj historie te opisują powrót człowieka do jaskiniowego trybu życia po zniszczeniu cywilizacji przez wojnę atomową czy bakteriologiczną.

Tematyka fantastycznej literatury amerykańskiej nie posiada nic wspólnego z problemami naukowymi lub poznawczymi, kieruje się ona tylko celami propagandowymi i względami na zyski wydawców. Poza tym obliczona jest ona na zatrucie i kompletne ogłupienie czytelnika i oderwanie go od konkretnej walki o poprawę bytu i o pokój.

Tego rodzaju „literatura" może u normalnego czytelnika wywołać tylko niesmak i oburzenie.



MAKSYM GORKI

Jeden z królów REPUBLIKI

(8)

— Przepraszam! — rzekłem ocierając pot z czoła. — Chciałem pana zapytać, jaka jest pańska ulubiona książka? Wyłączam książkę czekową...

— O! To inna sprawa! — zgodził się. — Lubię dwie książki — Biblię i Główną Księgę Handlową. Obie jednakowo ożywiają umysł. Wystarczy wziąć je do ręki — czuje się w nich od razu siłę, która daje człowiekowi wszystko co trzeba.

„Drwi sobie ze mnie!" — pomyślałem i zajrzałem mu uważnie w oczy. Nie. Oczy te mówiły, że szczerość tego niemowlęcia nie ulega najmniejszej wątpliwości. Siedział w fotelu, niby suche ziarnko orzecha w swojej łupinie, i widać było, że jest przekonany o słuszności swoich słów.

— Tak! — kontynuował oglądając paznokcie. — To są całkiem dobre książki! Jedną napisali prorocy, drugą ułożyłem ja sam. W mojej książce niewiele jest słów. Są w niej cyfry. Mówią one o tym, czego może dokonać człowiek, jeżeli chce uczciwie i gorliwie pracować. Po mojej śmierci rząd powinien opublikować moją książkę. Niech ludzie widzą, jak należy postępować, żeby wznieść się na takie wyżyny.

I powiódł ręką wokoło uroczystym gestem zwycięzcy.

Czułem, że czas zakończyć rozmowę. Nie każda głowa znosi obojętnie, gdy ktoś po niej depce nogami.

— Może mi pan powie, jakie jest pańskie zdanie o nauce? — zapytałem z cicha.

— Nauka? — podniósł do góry palec, potem oczy i popatrzył na sufit. Następnie wyjął zegarek, spojrzał — która godzina, zamknął wieczko i nawinąwszy łańcuszek na palec, zaczął bujać zegarkiem w powietrzu. Wreszcie westchnął i przemówił:

— Nauka... tak, rozumiem! To — książki. Jeżeli mówi się w nich dobrze o Ameryce — są to książki pożyteczne. Ale książki rzadko mówią prawdę. Sądzę, że ci... poeci, którzy robią książki, mało zarabiają. W kraju, gdzie wszyscy zajęci są interesami, nikt nie czyta książek. Tak, poeci są źli, że się u nich nie kupuje książek. Człowiek syty jest zawsze dobry i wesoły. Jeżeli w ogóle potrzebne są książki o Ameryce, należy nająć dobrych poetów i wtedy zrobi się wszystkie potrzebne Ameryce książki... I basta.

— Ma pan nieco ciasny pogląd na naukę — zauważyłem.

Opuścił powieki i zamyślił się. Potem znowu otworzył oczy i pewny siebie kontynuował:

— No tak. Nauczyciele, filozofowie... to też nauka. Profesorowie, akuszerki, dentyści — rozumiem. Adwokaci, lekarze, inżynierowie. All right! To jest niezbędne. Dobre nauki... nie powinny uczyć złego... Ale — nauczyciel mojej córki powiedział mi pewnego razu, że istnieją nauki socjalne... Tego nie rozumiem. Sądzę, że to rzecz szkodliwa. Dobra nauka nie może być robiona przez socjalistów. Socjaliści wcale nie powinni robić nauki. Pożyteczną albo zabawną naukę robi Edison. Owszem. Fonograf, kinematograf — to pożyteczne. Ale dużo książek naukowych — to zbyteczne. Ludzie nie powinni czytać książek, które mogą wzbudzić w umysłach... różne wątpliwości. Wszystko na ziemi jest tak, jak być powinno... i w ogóle interesy dobrze obchodzą się bez książek...

Wstałem.

— O! Pan już odchodzi? — zapytał.

— Tak! — odpowiedziałem. — Może teraz, kiedy odchodzę, zechce mi pan jednak na koniec wytłumaczyć — co za sens być milionerem?

Zamiast odpowiedzi — znowu czkawka i podrygiwanie nogami. Może był to jego sposób śmiania się?

(D. c. n.)

Właściwe drogi do poprawy jakości

Wzorowy porządek i doskonała praca w tkalni PZPB Nr 4

Sale tkalni PZPB Nr 4 jaśnieją wprost niezwykłym porządkiem. W gankach i pod krosnami nie widać ani jednej porzuconej szpulki lub gilzy. A zaznaczyć trzeba, że „bawełniana czwórka" posiada krosna automatyczne i niektóre tkaczki obsługują aż po 32 warsztaty. Przy nabijaniu więc często może się zdarzyć, że jakaś szpulka wyskoczy z koszyka. Lecz tkaczka zawsze schyli się i podniesie ją. Po prostu ma tę świadomość, że dobro państwowe i dobro całego społeczeństwa nie może się marnować nawet choćby to była malutka i pozornie mało wartościowa szpulka. Cały personel „czwórki" jest przyzwyczajony do **porządku i utrzymywania czystości.**

Na każdym krośnie wisi torba, która nie jest przeznaczona na kawałki wątku czyli na tak zwany „puc", jak to ma miejsce przy krosnach zwykłych. Przy automatach w torebce tej znajdujemy szpulki nie wysnute do końca i wyrzucone przez automat. Kawałki tych szpulek muszą być wyrobione i aby zapobiec pobrudzeniu ich, tkaczka lub nakładaczka kładzie je do torby i kiedy ma chwilę czasu, nabija je ręcznie do czółenka. Otóż w PZPB Nr 4 tkaczki ściśle przestrzegają, aby nie marnowały się owe niedosnute szpulki. Nie widać też plączących się pod nogami końców wątkowych, a za osnowami nie wisi ani jedna nitka. Dlatego sala tkalni robi wrażenie nadzwyczaj czystej i nic dziwnego, że w takich warunkach tkaczki osiągają dobre wyniki.

Ob. Anna Chojnacka jest młodą tkaczką i pracuje na 16 nowych krosnach. Kiedy warsztaty te będą już działać bez zarzutu, wtedy ob. Chojnacka przejdzie na obsługę 32. Ale nawet w obecnych warunkach wyprodukowała w pierwszym tygodniu bm. 11 procent extry. A cały zespół konkursowy, do którego nasza tkaczka należy, osiągnął 4,6 procent extry, 90,9 primy i ani jednego procenta braków. Ob. Chojnacka pracuje obecnie z uczennicą, którą zaznajamia z „tajemnicami" zawodu tkackiego. I sama często, jak detektyw, szuka przyczyn błędów. Od pewnego czasu zauważyła w towarze rzadkie paski. To jest charakterystyczny dla uczniów tkackich błąd: niewłaściwe wyjmowanie i układanie czółenka do skrzyneczki, które może spowodować pokrzywienie widelca. Ob. Chojnacka jest jednak pewna, że gdy teraz, wyśledziwszy przyczyny tego błędu zwróci uwagę swej uczennicy, wytłumaczy jej, jak ma się obchodzić z czółenkiem, usunie raz na zawsze podobne błędy.

Podchodzimy do krosien **ob. Natalii Ogrodnik,** także należącej do **zespołu konkursowego. Tow. Ogrodnik** słusznie uważa, że tkaczka powinna być w stałym kontakcie z majstrem i czuwać nad tym, aby krosna pracowały zawsze bez zarzutu i były szybko naprawione.

Jeżeli tylko warsztat robi mi w towarze paski gęste lub rzadkie, albo też nie reaguje na zerwanie nitki, wówczas od razu zastawiam go i czekam na majstra. Wprawdzie tracę parę minut czasu, ale wyprodukuję za to dobry towar. Należy również zwrócić uwagę na gilzy. Jeśli są wykolejone nożem należy je odłożyć na bok, bowiem użycie ich powoduje zerwanie się wątku, a nawet powstawanie „rzadkich pasków" w towarze.

Zespół ob. Ogrodnik wyprodukował 0,9 procent extry, 93 procent primy i 1 procent braków.

* * *

W Zakładach „bawełnianej czwórki" panuje dziś inna, niż dawniej atmosfera. Robotnicy żyją **zagadnieniem podniesienia jakości produkcji.** Do sekretarza organizacji podstawowej, **tow. Trzeciaka,** przynoszą co dzień sprawozdania z tkalni. Sekretarz z ciekawością ogląda wyniki pracy załogi tkalni, a z uśmiechu jego widać, że jest zadowolony. Ten, który przyniósł sprawozdanie jest tak dumny, jak by sam wyprodukował extrę. Wszyscy towarzysze zgromadzeni w sekretariacie, dopytują się, z czyich krosien zszedł **bezbłędny towar.**

Każdy tydzień przynosi tutaj wyraźną poprawę. Ta owocna praca jest bezsprzecznie wynikiem **dobrze działającej organizacji podstawowej, Rady Zakładowej i stojącego na poziomie personelu majsterskiego.**

M. S.

To i owo

Wybrał sam siebie

W związku z wyborem t.zw. kanclerza operetkowego „państwa" Trizonii, prasa niemiecka ujawniła dość zabawny, a wcale nie małoważny szczegół, dotyczący przebiegu głosowania.

Jak się okazuje, do minimalnej większości głosów, niezbędnej do prawomocności wyboru Adenauera, zabrakło mu 3 głosy. Wówczas, prezydium „parlamentu" wpadło na pomysł, by do liczby głosów ważnych doliczyć 3 głosy, uznane początkowo zgodnie z regulaminem głosowania, za nieważne. Były to kartki z napisem „tak", zamiast przepisowego: „dr Adenauer". Ale i ten trick wyborczy nie pomógł by do „prawomocności" wyboru Adenauera, gdyby nie to, że ten kandydat reakcji niemieckiej nie powstrzymał się bynajmniej od głosowania, lecz z całym spokojem ducha i pełną świadomością celu — głosował sam na siebie.

Właśnie ten jeden głos przeważył i słusznie powiedzieć można, że to Adenauer wybrał „Kanclerzem".... Adenauera.

Nowy dostojnik „państwa" zachodnio-niemieckiego, którego zadaniem będzie posłuszne i dokładne wypełnianie rozkazów anglosaskich imperialistów, liczy sobie lat 73. Mimo to, jak widzimy, nie zbywa staruszkowi ani na ambicjach politycznych, ani na pomysłowości w ich urzeczywistnianiu. Tricki wyborcze, zastosowane przy wyborze „kanclerza" mocno przypominają to, co gracze karciani nazywają „pomaganiem fortunie". Za takie „pomaganie fortunie", czyli po prostu — szulerkę, wyrzuca się nieuczciwych partnerów za drzwi. Ale w t.zw. parlamencie zachodnio-niemieckim wszystko uchodzi, bo jego neo hitlerowska większość lekce sobie waży dobre obyczaje i zasady przyzwoitości politycznej. Jakże by jednak mogło być inaczej, skoro cała impreza p. n. „Westdeutschland" oparta jest na fałszu, oszustwie i braku uczciwości?... Jacy reżyserowie — tacy i... artyści.

B. D.

Zbiórka na budowę Centralnego Domu

musi być zakończona w terminie

Uchwała Egzekutywy Kom. Woj. PZPR powzięta w m-cu sierpniu rb o konieczności terminowego zakończenia **zbiórki na fundusz budowy Centralnego Domu PZPR** stała się bodźcem do spotęgowania wysiłków członków naszej Partii dla załatwienia tej ważnej sprawy.

Już w kilka dni po podjęciu tej uchwały organizacje partyjne poczęły zwiększać swe wpłaty. W wielu powiatach naszego województwa akcja uzyskuje pomyślne wyniki.

Jednak nie wszystkie organizacje partyjne zrozumiały wagę zagadnienia zbiórki na budowę Centralnego Domu.

Większość Komitetów Powiatowych coprawda zapowiedziała rozpoczęcie współzawodnictwa w dziedzinie terminowego zakończenia akcji, jednak dotychczasowe wyniki świadczą, że organizacje partyjne nie wykazały dostatecznej energii ani zajęcia się tym zagadnieniem.

Komitet Powiatowy w Rawie-Mazowieckiej, który miał najwyższą sumę do uregulowania, nie wziął tej sprawy do serca. Widocznie fakt, że organizacja zobowiązała się ofiarować na ten cel 1.700 tys. złotych mało obchodzi sekretarza organizacji powiatu rawskiego, tow. Gutowskiego. Aktyw partyjny powiatu rawskiego winien wykazać, że potrafi terminowo zakończyć zbiórkę na budowę Centralnego Domu.

Również organizacja pow. łódzkiego słabo wpłaca zadeklarowaną sumę. A czyż ośrodek z tak bogatymi rewolucyjnymi tradycjami, jak Aleksandrów nie potrafi w terminie wywiązać się ze swych zobowiązań?

Niektóre inne organizacje również mają znaczne zaległości. Organizacja zgierska, która powinna była akcję zbiórki zakończyć do 15 września br., ma jeszcze do wpłacenia ponad 1.400 tys. złotych.

Podobnie znaczne sumy ciążą na organizacjach partyjnych powiatu koneckiego, pow. łaskiego, opoczyńskiego, łęczyckiego, kutnowskiego.

Czyżby organizacje te nie mogły zdobyć się na to, by w terminie do 30 września b. r. zgłosić meldunek o zakończeniu akcji? Powinny one brać przykład z organizacji: takich, jak Zduńska-Wola, Wieluń, Radomsko, które już dawno wpłaciły sumy przez siebie zadeklarowane.

Organizacje, które dotychczas zaniedbały obowiązek terminowego zakończenia zbiórki, powinny obecnie wzmóc swe wysiłki, by w terminie całkowicie zakończyć akcję.

Barański

NA FRONCIE współzawodnictwa pracy

Tow. Mieczysław Baczyński z Wytwórni Sprzętu Mechanicznego



Z wiertarki pryskają dokoła kawałki metalu. Tow. Mieczysław Baczyński pochylony nad maszyną (tak, jak go widzimy na zdjęciu) wierci otwory do części korpusu silnika. Dalsza jego praca polega już na obróbce ręcznej.

Przyglądając się z daleka tow. Baczyńskiemu trudno wprost uchwycić błyskawiczne ruchy jego rąk. W ciągu 8-miu godzin ślusarz ten nie przerywa swej roboty, nie traci czasu na próżne pogawędki z towarzyszami. Poświęca się całkowicie swemu zajęciu. Dlatego też wyniki jego pracy są wręcz rewelacyjne. Tow. Baczyński wyrabia przeciętnie 190 procent normy.

Toteż w pierwszym etapie współzawodnictwa, który był naprawdę pierwszym w Wytwórni Sprzętu Mechanicznego, tow. Mieczysław Baczyński zdobył pierwsze miejsce. Nie otrzymał jeszcze jednak książeczki przodownika pracy. Żeby na to zasłużyć, trzeba zdobyć pierwsze miejsce w dwóch kolejnych etapach współzawodnictwa. Bieżący miesiąc jest właśnie początkiem drugiego etapu i według dotychczasowych obliczeń tow. Baczyński utrzymuje się nadal na przodującym poziomie produkcji. Życzymy mu szczerze, aby po upływie dwóch miesięcy stał się posiadaczem dobrze zasłużonej książeczki przodownika pracy.

Na Dzień Walki o Pokój

przygotowujemy nowe gazetki ścienne

Dzień 2-gi października br. masy pracujące całego świata obchodzą pod znakiem walki o pokój.

Na apel Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju i wezwania Centralnej Rady Zw. Zaw., obchodzić będziemy **Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój** pod hasłem wzmocnienia państwa ludowego, pogłębienia sojuszu ze Związkiem Radzieckim, oraz wzmocnienia frontu pokoju przez rozszerzenie współpracy z krajami demokracji ludowej i wszystkimi siłami postępu na całym świecie.

Wzmożonym wysiłkiem na polu produkcji wzmocnimy front pokoju. W apelu Centralnej Rady Związków Zawodowych do polskiego świata pracy przed Międzynarodowym Dniem Walki o Pokój — czytamy:

„W odpowiedzi na plany podżegaczy wojennych przyśpieszymy terminy wykonania planu trzyletniego, damy krajowi dodatkowe dziesiątki tysięcy ton stali, miliony metrów towarów włókienniczych, dziesiątki milionów cegieł. Upowszechnimy i podniesiemy na wyższy poziom współzawodnictwo pracy. Wzmocnimy dyscyplinę pracy. Zaostrzymy naszą czujność przy ochronie zakładów pracy przed zbrodniczą ręką sabotażysty.

Pomożemy wsi wzmożonym strumieniem towarów — maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i innych produktów. Rozszerzymy i pogłębimy sojusz robotniczo-chłopski.

Przed zespołami redakcyjnymi gazetek ściennych zakładów pracy w Łodzi i województwie stoi więc zadanie przygotowania na dzień 2-gi października br. **okolicznościowego wydania gazetek ściennych.**

Przy redagowaniu tej gazetki ściennej jako drogowskaz, jako wytyczne winien służyć apel Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Na naczelnym miejscu naszej okolicznościowej gazetki ściennej znaleźć się powinien artykuł, omawiający wkład zakładu pracy do dzieła utrwalenia pokoju. Wkład ten — to **wysiłek produkcyjny załogi.**

Współzawodnictwo pracy, ruch racjonalizatorski, system oszczędnościowy i wszystkie drogi, prowadzące do wzmożenia produkcji i podniesienia jakości wzmacniają światowy obóz pokoju i postępu. Dlatego też w gazetce ściennej w dniu 2 października br. trzeba omówić i podkreślić wysiłki przodowników pracy, mistrzów oszczędności i racjonalizatorów, wykazując występujące tu czy tam trudności hamujące nasze wysiłki i krytykując tych wszystkich, którzy utrudniają pracę załogi.

Zagadnienie walki o pokój i wzmacniania frontu pokojowego w całym świecie łączy się nierozerwalnie z sojuszem **ze Związkiem Radzieckim,** co też powinno znaleźć odbicie w treści gazetki.

Osobne miejsce zajmie sprawa **sojuszu robotniczo-chłopskiego,** z jego najaktualniejszymi przejawami w życiu zakładu pracy — **z działalnością ekip łączności** miasta ze wsią oraz z udziałem zakładu pracy w ostatnich **uroczystościach dożynkowych.**

Nie pozostało już wiele czasu do opracowania okolicznościowej gazetki ściennej. Zespoły redakcyjne fabrycznych gazetek ściennych winny więc niezwłocznie przy pomocy korespondentów i członków załogi przystąpić do szczegółowego opracowania planu najbliższej gazetki ściennej i do zorganizowania materiałów tak, aby gazetka w formie estetycznej wydana została w odpowiednim terminie i ażeby treść jej była ciekawa i urozmaicona.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Nikt w Polsce nie jest szykanowany za wiarę

List papieski do polskiego episkopatu, opublikowany w prasie, wywołał zdumienie i oburzenie wśród mas robotniczych. Robotnicy spodziewali się coprawda listu papieskiego, ale o zupełnie innej treści. Listu, który by wystąpił nie przeciw spokojnym ludziom, budującym przyszłość swego narodu, lecz który potępiłby tych wszystkich, co popełniają zbrodnie gwałtu i sabotażu, sieją zamęt i niepokój, zasłaniając się obłudnie znakiem krzyża.

Tymczasem papież w liście swym stawia zarzuty zmyślone i kłamliwe.

— Oczekiwaliśmy — mówią robotnicy — słów potępienia przeciw tym wszystkim, którzy nosząc sutanny wydawali braci naszych na pastwę zbirów hitlerowskich, którzy współpracą z okupantem zhańbili swe imię duszpasterzy, a nawoływaniami nienawiści sprofanowali wzniosłe idee i zasady wiary chrześcijańskiej.

Wśród wielu wypowiedzi mówi między innymi ob. Grochodromann, że zgadza się zupełnie ze stanowiskiem ks. Bielanika, który stwierdził na zjeździe Bojowników o Wolność i Demokrację, że w Polsce panuje w pełni wolność sumienia i wyznania. Ob. ob. Kazimierz Tomaszewski, Mieczysław Krajewski i Stefan Damski są wierzącymi i praktykującymi katolikami i w rozmowie oświadczają: „Chodzimy co niedzielę do kościoła i wcale się z tym nie kryjemy. Nie spotkaliśmy się nigdy z tego powodu z żadnymi szykanami czy ze strony władz, czy prywatnych osób. Przecież praktyki religijne są w Polsce pod ochroną prawa. Księża odprawiają spokojnie msze św. i wygłaszają kazania".

W dalszej rozmowie stwierdzają oni: — „Nieprawdą jest, jakoby zamykało się u nas w Polsce kościoły, wprost przeciwnie, każdy z nas wie i widzi, że buduje się coraz to nowe, czego dowodem jest budowa kościoła św. Antoniego w dzielnicy Żubardź, oraz na Radogoszczu kościoła Serca Jezusowego. Również w szpitalach, nikomu, kto tego pragnie, nie odmawia się pociech religijnych".

Wobec tych niezaprzeczalnych faktów jest jasne, że zarzuty papieża są bezpodstawne i wypływają ze złych i tendencyjnych źródeł.

Stefan Bocheński
korespondent fabryczny
z PZPJG Nr 8

Z życia naszych Zakładów Pracy

Gazetka ścienna w PZPB Nr 3 trąci „myszką"

Odbiciem życia fabryki jest *gazetka ścienna.* W jednych zakładach ukazują się one częściej, w innych rzadziej, zależnie od sprawności działania komitetu redakcyjnego i zainteresowania, jakim dana gazetka cieszy się wśród robotników. W każdym razie przynajmniej co miesiąc w świetlicy i portierni komitety zawieszają nowe gazetki.

Tymczasem w *PZPB nr 3* spotyka nas przykre rozczarowanie. W portierni na czołowym miejscu wiszą „najświeższe" wiadomości z... miesiąca czerwca. Naprawdę dziwne się wydaje, że od czerwca w „trójce" nie było o czym pisać. Podobno zredagowano gazetkę lipcową, która brała udział w wystawie gazetek ściennych, nie postarano się jednak o drugi egzemplarz, tak, że robotnicy w ogóle nie znają treści tej gazetki. M-ce sierpień i wrzesień przeszły zaś zupełnie „bez echa". Wprowadzono nowy system premiowania, robotnicy walczą o wysoką jakość produkcji, produkują ekstrę, przystąpiły do pracy grupy partyjne, gorzej pracują grupy związkowe, w zakładach powstaje tysiące zagadnień, tysiące tematów — a komitet redakcyjny gazetki ściennej śpi. I nawet nie postara się zdjąć ze ściany starej, zakurzonej gazetki, wykazującej naocznie opieszałość komitetu.

Rozpoczynamy naukę języka rosyjskiego

W naszych zakładach — Warszawsko-Łódzkich Zakładach Przemysłu Drzewnego — Zakład 4, Filia 2 — staraniem koła Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Rady Zakładowej i organizacji podstawowej zorganizowane zostały kursy nauki języka rosyjskiego.

Uczęszczający na kurs języka rosyjskiego w naszym zakładzie korzystają z bezpłatnych pomocy naukowych, a przede wszystkim z podręczników.

Sam jestem członkiem tego kursu i uważam, że podobne kursy powinny być zorganizowane we wszystkich zakładach pracy. Nauka języka rosyjskiego przychodzi nam łatwo; zaprenumerowaliśmy pierwsze pisma radzieckie i sądzę, że dzięki czytaniu dzienników i periodyków radzieckich poznamy lepiej warunki życia w Państwie Socjalistycznym.

Blado
korespondent fabryczny
z WŁZPD Zakład 4, Filia 2

To jest władza ludowa!

Chłopi mało - i średniorolni wybierają komitety członkowskie dla kontroli Spółdzielni Gminnych

Zakres działania **Spółdzielni Gminnych** stale wzrasta. Spółdzielczość wiejska już nie tylko pośredniczy w dostarczaniu koniecznych wsi towarów, oraz skupywaniu płodów, wyprodukowanych przez rolnika, ale staje się coraz poważniejszym czynnikiem organizującym wysiłki, zmierzające do stworzenia lepszego jutra wsi.

Spółdzielczość współpracuje w dziele mechanizacji wsi. Spółdzielnie prowadzą resztówki, stające się wzorem dla okolicznych chłopów w zakresie racjonalnej uprawy i hodowli.

Moglibyśmy przytoczyć jeszcze wiele przykładów, stwierdzających, że rola spółdzielczości jest wielka i **stale wzrasta.** Zaś to nakłada obowiązek zwiększonej kontroli społecznej. **Tą kontrolą społeczną, tym głosem mało- i średniorolnych chłopów, mają być Komitety Członkowskie,** których wybory rozpoczęły się onegdaj.

Komitety Członkowskie — to oddolne organa władzy ludowej w najbardziej istotnym tego słowa znaczeniu. Jeśli bowiem nie ma prawie takiej dziedziny życia wsi, w którą nie wkraczałaby w tej lub innej formie spółdzielczość, to kontrola jej działalności przez wybranych przez chłopów danej wsi, oznacza w istocie udział bezpośredni w rządzeniu. Świadczą zresztą o tym uprawnienia Komitetów Członkowskich, mających prawo i obowiązek czuwania nad wykonaniem planów przez sklepy i zakłady spółdzielcze, kontroli rozdziału towarów i usług (na przykład korzystania z ośrodka maszynowego) **z zapewnieniem pierwszeństwa chłopom mało- i średniorolnym.** Komitety Członkowskie mają wreszcie prawo i obowiązek kontrolowania, wyznaczania i pobierania cen, przestrzegania czystości i rzetelności obsługi, opiniowania o pracy personelu, wysuwania wniosków pod adresem zarządu itd.

Jeśli do tego dodamy, że wybranym do Komitetu Członkowskiego może być tylko członek ZSCh (organizacji mało- i średniorolnych chłopów), oraz, że w skład każdego komitetu musi wejść przynajmniej 25 procent kobiet to zrozumiemy w całej pełni, jak wielką rolę mają do spełnienia wybory i jakie nadzieje wiążą z nimi pracujący chłopi.

Toteż do wyborów do Komitetów Członkowskich przygotowały się gruntownie szerokie masy członkowskie spółdzielń, koła ZSCh, koła partyjne i organizacje kobiece oraz młodzieżowe.

Wybory te będą jeszcze jednym zwycięstwem chłopów nad bogaczami wiejskimi i ich zausznikami, tu i ówdzie jeszcze tkwiącymi w Gminnych Spółdzielniach i przyczynią się do usprawnienia pracy spółdzielni na wsi, przyśpieszając tym samym marsz wsi do dobrobytu.

J. Sm.

Nowy film radziecki „Konstanty Zasłonow"

Na ekranach kinoteatrów radzieckich ukazał się nowy film p. t. „Konstanty Zasłonow" w reżyserii A. Fajncymera i W. Korsz-Sablina, wyprodukowany przez białoruską wytwórnię filmową. Film ten poświęcony jest pamięci inżyniera warsztatów kolejowych Zasłonowa, bohaterskiego dowódcy jednej z brygad partyzanckich na Białorusi, organizatora wielkiego ośrodka dywersyjnego w zapleczu armii hitlerowskiej. Zasłonow zginął w r. 1943 w walce z ekspedycją karną hitlerowską. Pośmiertnie nadano mu tytuł bohatera Zw. Radzieckiego.

Scenariusz nowego filmu opracowany został przez dramaturga A. Mowzowa, autora sztuki o Zasłonowie, wystawianej z powodzeniem w wielu teatrach radzieckich. Muzykę do filmu skomponował kompozytor białoruski laureat premii stalinowskiej A. Bogatyriow. Rolę Zasłonowa kreuje laureat nagrody stalinowskiej W. Drużnikow.

Hilary Minc

Sukcesy gospodarcze demokracji ludowej w Polsce

Przedruk artykułu, który ukazał się w 258 numerze „Prawdy"

Rok 1949 jest ostatnim rokiem wielkiego długofalowego planu rozwoju gospodarki narodowej Polski — trzyletniego planu odbudowy. Pierwszy Kongres PZPR rzucił hasło wykonania tego planu o 2 — 3 miesiące przed terminem. Polska klasa robotnicza podchwyciła to wezwanie z entuzjazmem. W zakładach pracy, kopalniach i fabrykach szeroko rozwija się socjalistyczne współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego. Szereg gałęzi przemysłu, w szczególności hutnictwo, już wykonało zadania przewidziane przez plan. Przedterminowe wykonanie planu trzyletniego przez szereg gałęzi przemysłu umożliwia już obecnie podsumowanie niektórych wyników rozwoju polskiej gospodarki narodowej w okresie od 1946 — 1949 r.

1.

Przemysł polski uczynił poważny krok naprzód w porównaniu ze swym poziomem przedwojennym. W porównaniu z rokiem 1937 globalna produkcja wielkiego i średniego przemysłu polskiego wynosiła w r. 1945—38 proc., a w r. 1949 wyniesie 174 proc. Jak z tego wynika globalny rozmiar produkcji przemysłowej w Polsce znacznie przekroczył poziom przedwojenny, a Polska z kraju rolniczego przekształca się coraz bardziej w kraj przemysłowo-rolniczy.

W wyniku szybkiego rozwoju przemysłu polskiego silnie wzrósł jego ciężar gatunkowy w całokształcie gospodarki narodowej: z 45 proc. w 1937 r. do 68 proc. w 1949 r. Przemysł stał się kierowniczym elementem polskiej gospodarki narodowej.

Przemysł w Polsce rozwijał się zasadniczo jako przemysł socjalistyczny oparty na zasadach planowania.

Już w roku 1945 państwo przejęło zarząd nad wielkimi i średnimi przedsiębiorstwami przemysłowymi. Z początkiem 1946 r. wielki i średni przemysł został znacjonalizowany na podstawie ustawy KRN. W roku 1946 produkcja sektora socjalistycznego w przemyśle (przemysł państwowy i spółdzielczy) stanowiła 91,2 proc. całej produkcji przemysłowej (bez rzemiosła); w roku 1949 — 95,5 proc. W ten sposób przemysł polski rozwijał się na bazie wzrostu sektora socjalistycznego i systematycznego wypierania elementów prywatno-kapitalistycznych.

Gospodarka narodowa Polski poczyniła poważne kroki na drodze uprzemysłowienia kraju.

Przyczyny szybkiego rozwoju polskiego przemysłu i jego wielkich sukcesów są zrozumiałe. Tkwią one w podstawowych rewolucyjnych przeobrażeniach, które zaszły w Polsce i które przekształciły ją z kraju rządzonego przez obszarników i kapitalistów, w kraj demokracji ludowej; z półkolonii kapitału zagranicznego w wolną republikę ludowo-demokratyczną. Przemysł polski rozwija się dlatego, że polskie masy ludowe w oparciu o pomoc Armii Radzieckiej przepędziły kapitalistów i obszarników i przekształciły fabryki, kopalnie, zakłady przemysłowe w socjalistyczny przemysł państwa ludowo-demokratycznego, rozwijający się na zasadach planowania. Przemysł polski rozwija się dlatego, iż Polska wyzwoliła się spod wpływów kapitału zagranicznego i nie płaci więcej ogromnej daniny byłemu właścicielowi znacznej części polskiego przemysłu — kapitałowi zagranicznemu. Polski przemysł rozwija się dlatego, że w pierwszych dniach swej odbudowy miał możność korzystania z bratniej pomocy Związku Radzieckiego, dlatego, że zbudowanie państwa demokracji ludowej dało klasie robotniczej możliwość rozwoju swych gigantycznych sił, ogromnej energii i szerokiej twórczości ludowej.

Podstawową metodą budownictwa socjalistycznego i główną dźwignią rozwoju przemysłu polskiego jest współzawodnictwo pracy.

W swym rozwoju na drodze do uprzemysłowienia, w metodach zarządzania przemysłem, w organizacji produkcji, w systemie płac zarobkowych i zachęty do pracy, w rozwoju masowych form współzawodnictwa odzwierciedlających wzrost świadomości klasy robotniczej oraz jej socjalistyczny stosunek do pracy i własności państwowej, Polska szeroko korzysta z doświadczeń budownictwa socjalistycznego ZSRR, posiadających historyczne, wszechświatowe znaczenie.

2.

Wielkie zmiany zaszły w tym okresie również w rolnictwie polskim. W chwili wyzwolenia Polski przez Armię Radziecką rolnictwo polskie znajdowało się na skutek wojny i grabieżczej okupacji niemieckiej w niezwykle ciężkiej sytuacji. Leżące ugorem obszary wynosiły 48,2 proc. całej powierzchni ornej. Poważnie zmniejszyła się w 1945 r. w porównaniu z poziomem przedwojennym urodzajność z hektara, zmniejszyło się znacznie pogłowie bydła.

W roku 1949 rolnictwo polskie znajduje się w zupełnie innej sytuacji: odłogi, które rozpościerały się na ogromnych obszarach, zostały niemal całkowicie zlikwidowane. Urodzaj z hektara osiągnął poziom przedwojenny, a dla szeregu kultur nawet przewyższył ten poziom. Produkcja zboża na głowę ludności wynosi w roku bieżącym 123,9 proc. poziomu przedwojennego.

W wyniku likwidacji wielkiej własności ziemskiej i przepędzenia obszarników, polskie chłopstwo pracujące wyzwoliło się spod wielowiekowego ucisku. Sytuacja małorolnych i średniorolnych chłopów poprawiła się znacznie w porównaniu z czasami przedwojennymi. Polskie pracujące chłopstwo obdarzone ziemią obszarniczą, wyzwolone z pęt zadłużenia bankowego oraz hipotecznego i z ucisku niesprawiedliwych podatków oraz nadmiernie wysokich cen na towary przemysłowe, potrafiło rozwinąć swoje siły i szybko odbudować straszliwie zniszczone w wyniku wojny i niemieckiej okupacji rolnictwo kraju.

Rozwój i odbudowa gospodarki rolnej odbywają się w warunkach ostrej walki klasowej z bogaczami wiejskimi, którzy starają się ujarzmić pracujące chłopstwo, zdobyć mocne pozycje na rynkach rolniczych, podważyć plany gospodarcze państwa demokracji ludowej, śrubować ceny, tworzyć szereg trudności w mieście i na wsi.

W sojuszu z miejskimi kapitalistami, kupcami, bogacze wiejscy starali się początkowo stworzyć poważne trudności na froncie zbożowym. Jednak wysiłki ich zakończyły się porażką, a bitwę o zboże wygrał rząd Polski ludowej. Obecnie zakup zboża w Polsce odbywa się jedynie poprzez system państwowy i spółdzielczy. Umożliwiło to całkowite ustabilizowanie w ciągu dwóch lat cen zboża na poziomie opłacalnym dla chłopstwa.

Podobną próbę zerwania zaopatrzenia miast przez elementy kułackie i spekulanckie można było zaobserwować w dziedzinie handlu mięsnego. Jednak i ta próba nie powiodła się. Państwo ludowo-demokratyczne opierając się o biedną i średnio zamożną część chłopstwa, przedsięwzięło szereg środków dla zwiększenia pogłowia bydła, a zwłaszcza świń oraz zaprowadzenia ładu w dziedzinie handlu miejskiego.

W minionym okresie polska gospodarka rolna rozwijała się w zasadzie jako drobna gospodarka indywidualna. Socjalistyczny sektor wsi polskiej jest jeszcze stosunkowo niewielki i słaby. W skład tego sektora wchodzą przede wszystkim majątki państwowe. Do socjalistycznego sektora rolnictwa polskiego wchodzą również pierwsze rolnicze spółdzielnie produkcyjne, które powstały w 1948 — 1949 roku. W chwili obecnej jest ich około 120.

Rozwój w kierunku spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie dopiero się zaczyna. Wśród pracującego chłopstwa coraz bardziej dojrzewa myśl o konieczności przejścia od drobnej, zacofanej gospodarki chłopskiej do wielkiej, nowoczesnej gospodarki, od gospodarki indywidualnej do zespołowej. Do wzrostu tego zrozumienia przyczyniły się w znacznej mierze wycieczki chłopów polskich do Związku Radzieckiego. Nie ulega wątpliwości, że pierwsze 120 rolniczych spółdzielni produkcyjnych, to dopiero pionierzy wielkiego masowego ruchu, który w ciągu szeregu lat będzie decydującym czynnikiem rozwoju wsi polskiej. Cały rozwój rolnictwa polskiego potwierdza jeszcze raz słuszność nauki Lenina i Stalina o przejściu od indywidualnej gospodarki chłopskiej do gospodarki zespołowej i decydujące wszechświatowe historyczne znaczenie radzieckich doświadczeń budownictwa socjalizmu na wsi.

3.

Rozwój obrotu towarowego w okresie powojennym odbywa się w Polsce również w warunkach zaciętej walki klasowej. W pierwszych latach powojennych obserwowaliśmy wiele niebezpiecznych zjawisk w dziedzinie obrotu towarowego. W czasie gdy przemysł przeszedł już na własność państwa i rozwijał się na zasadach socjalistycznych, obrót towarowy pozostawał jeszcze w znacznym stopniu w rękach kapitału prywatnego. Możliwość znacznego rozszerzenia i wzmocnienia socjalistycznego sektora w dziedzinie obrotu towarowego nastąpiła dopiero wówczas gdy okrzepło decydujące ogniwo gospodarki narodowej, przemysł socjalistyczny. W maju 1947 r. rozpoczęła się w Polsce tak zwana „bitwa o handel", która oznaczała zdecydowaną ofensywę przeciwko elementom prywatno-kapitalistycznym w dziedzinie wymiany towarowej. W wyniku tej ofensywy przeciwko elementom kapitalistycznym i w wyniku rozwoju państwowego oraz spółdzielczego, hurtowego i detalicznego handlu, odniesione zostało poważne zwycięstwo na tym odcinku gospodarki. Obecnie handel hurtowy znajduje się całkowicie w rękach organizacji państwowych i spółdzielczych, a kapitał prywatny jest z tej dziedziny niemal całkowicie wyparty.

* * *

Tak wygląda pokrótce bilans rozwoju gospodarki narodowej w Polsce w okresie powojennym. Taki jest bilans trzyletniego planu gospodarczego odbudowy Polski. Jak widać z tego bilansu zrealizowane zostało nie tylko zadanie odbudowy życia gospodarczego kraju, ale także poczynione zostały poważne kroki na drodze przeobrażenia Polski w kraj przemysłowo - socjalistyczny. W myśl dyrektyw zatwierdzonych przez Kongres PZPR, obecnie jest w opracowaniu nowy sześcioletni plan rozwoju polskiej gospodarki narodowej. Zadaniem tego planu, jak stwierdzają wytyczne Kongresu PZPR, jest zbudowanie w Polsce podstaw socjalizmu.

Zadania planu sześcioletniego są ogromne. Ich realizacja wymaga wielkiego napięcia wszystkich sił narodu i przezwyciężenia zaciekłego oporu klas kapitalistycznych, a przede wszystkim najliczniejszej klasy kapitalistycznej — kułactwa, wymaga niezłomnej i zaciekłej walki z próbami sabotażu, dywersji, które rozgromiona reakcja polska stara się organizować w myśl zleceń imperializmu amerykańskiego. Realizacja tych zadań wymaga nieprzerwanej walki z wszelkimi nawrotami nacjonalizmu i przejawami nastrojów antyradzieckich. Powojenny okres rozwoju Polski dał narodowi polskiemu wielkie doświadczenia historyczne i wykazał gdzie znajdują się jego prawdziwi przyjaciele i kim są jego wrogowie. Najszersze masy ludowe przekonały się na podstawie własnych doświadczeń, iż rozwój Polski jako przodującego, uprzemysłowionego kraju socjalistycznego możliwy jest tylko w jednolitym froncie ze Związkiem Radzieckim i w zaciekłej walce przeciwko obozowi imperialistycznemu, na którego czele kroczy imperializm amerykański. Powojenny okres



rozwoju Polski dowiódł w sposób dobitny, że bez ścisłego sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej Polska skazana byłaby na nędzną rolę niewolniczej kolonii amerykańskiej. W taką kolonię przekształciła się już Jugosławia, na skutek zdrady rządu jugosłowiańskiego i wodzireja kontrrewolucyjnego przewrotu w Jugosławii, angloamerykańskiego szpiega i zdrajcy — Tito.

Nie ulega wątpliwości, że naród Polski, któremu przewodzi PZPR, zahartowany w walkach z reakcją, w walce o rozbudowę i rozwój swej gospodarki, swej kultury narodowej, w walce o odbudowę i rozwój swego życia państwowego, idąc za przykładem budownictwa socjalistycznego w ZSRR, korzystając z bezinteresownej pomocy i poparcia wielkiego Związku Radzieckiego, potrafi zwycięsko pokonać wszystkie trudności i zbudować w Polsce fundamenty społeczeństwa socjalistycznego.

Tito w zmowie z wywiadem USA

— knuł zamach na wolność państw demokracji ludowej

Szpieg Szönyi odsłania kulisy zbrodniczej działalności trockistów jugosłowiańskich

W dalszym ciągu swych zeznań podczas poniedziałkowej rozprawy Szönyi podaje, że dla przekazywania informacji szpiegowskich z Węgier istniały trzy drogi. **Bardzo ważne wiadomości przekazywano bezpośrednio do poselstwa amerykańskiego w Bernie.**

Oskarżony Szönyi dowiedział się od Lompara, że między Tito a Dullesem toczyły się rozmowy w sprawie współpracy powojennej, której celem miało być **prowadzenie dywersyjnej roboty przeciwko Związkowi Radzieckiemu oraz partiom komunistycznym.** Tito miał odegrać przy tym na Bałkanach decydującą rolę.

Udało mi się — mówi Szönyi — zająć ważne stanowisko w partii komunistycznej. Wykorzystałem je, by obsadzić z kolei inne ważne stanowiska w aparacie państwowym członkami mojej grupy.

Członkowie naszej grupy mieli werbować dalszych zwolenników i prowadzić propagandę antypartyjną. Na zajętych stanowiskach mieli oni jednocześnie pracować tak by mieć otwartą drogę do awansu.

Dane, które przesyłaliśmy odnosiły się do inflacji, do siły partii komunistycznej na Węgrzech oraz dotyczyły tajemnic politycznych i gospodarczych.

Dywersyjna robota przeciwko ZSRR

W dalszym ciągu Szönyi zeznaje, że z Rajkiem zetknął się po raz pierwszy w 1946 roku, kontakt ten nawiązany został za pośrednictwem wysłannika **Dullesa** — członka poselstwa węgierskiego w Szwajcarii **Laszlo Bartoka. Od tej pory do maja 1949 roku,** tj. do czasu aresztowania — Rajk udzielał mu instrukcji i kierował jego robotą.

Przewodniczący: Jakie poczynił pan przygotowania do puczu i jaka była rola Rajka w tym puczu?

Szönyi: Ostateczny cel był zawsze ten sam. Zmieniała się tylko taktyka zależnie od sytuacji na Węgrzech. W pierwszym okresie, w latach 1945—1946, gdy obok partii komunistycznej istniały elementy prawicowe orientujące się na Amerykę, otrzymałem polecenie prowadzenia antypartyjnej roboty, i zorganizowania osób, które byłyby w tym pomocne.

> **Po zjednoczeniu partii robotniczych i po zlikwidowaniu reakcji stało się jasnym, że taktykę należy zmienić. Do tej pory nie było mowy o użyciu siły — odtąd natomiast stało się oczywiste, że jest to jedyna droga...**

Szönyi stwierdza, że w lutym 1948 roku Rajk wyłuszczył mu szczegóły planowanego puczu, informując go równocześnie o swej rozmowie z Rankowiczem podczas pobytu Tito na Węgrzech. **Po rezolucji Biura Informacyjnego Rajk oświadczył Szönyiemu, że kontakt z Jugosławią musi być nadal utrzymany i że Jugosławia udzieli im pomocy, lecz że należy pracować ostrożniej i bardziej konspiracyjnie.**

Wspólny „plan" zbrojnego puczu

> Tito i Rankovicz opracowali plan puczu razem z Amerykanami. Termin rozpoczęcia puczu miał być ustalony przez Tito, Rankovicza i Amerykanów.

Plan puczu był częścią ogólnego planu Tito, federacji na Bałkanach z Tito jako premierem.

Z kolei oskarżony udziela wyjaśnień w sprawie swojej polityki kadr w Węgierskiej Partii Pracujących. Polityka ta szła w kierunku, by elementy niezadowolone, karierowiczowskie i orientujące się na zachód umieścić w aparacie państwowym.

Przewodniczący: Jakie były wasze plany w dziedzinie politycznej?

Szoenyi: Jak mówił mi Rajk, chodziło o usunięcie wpływów partii i zastąpienie ich wpływami frontu ludowego, w którym warstwom średnim przypadłaby decydująca rola.

Dalej zamierzano odizolować Węgry od Związku Radzieckiego i od krajów demokracji ludowej oraz przejść na stronę Amerykanów. Wiedzieliśmy, że może to nastąpić tylko stopniowo ze względu na wielką popularność Związku Radzieckiego wśród ludu węgierskiego.

Ostanim celem zdrajców — faszyzm

Na zakończenie swych zeznań Szoenyi oświadcza:

> **Mówiłem tutaj przed Wysokim Sądem zupełnie szczerze, podobnie jak i w czasie śledztwa. Wszystko, co wiedziałem, opowiedziałem szczegółowo. Czułem, że nie postępuję właściwie i dlatego natychmiast po aresztowaniu wszystko opowiedziałem. Moją szczerością, o tyle, o ile jest to możliwe, chciałem naprawić te ciężkie zbrodnie. Oświadczam to dlatego, że dziennikarze zwykle w takich wypadkach mówią, iż oskarżeni nie składają szczerych zeznań. Muszę podkreślić, że stanowisko tych dziennikarzy jest nieprawdziwe.**

Wreszcie Szoenyi, odpowiadając na pytania prokuratora, wyjaśnia, że po obaleniu rządu demokracji ludowej, spiskowcy mieli zmontować rząd burżuazyjno - demokratyczny. Wiem jednak — mówi oskarżony, — **że w późniejszym okresie przyszedłby rząd faszystowski.**

Na pytanie prokuratora, co oskarżony może powiedzieć o organizacji innych emigrantów, Szoenyi wyjaśnia, że grupa czechosłowacka pozostawała w ścisłym kontakcie z emigracyjnym rządem czechosłowackim w Londynie.

> **Wiem też o grupie emigracyjnej, która powróciła do Polski. Pozostawała ona w kontakcie z wywiadem amerykańskim. Nie mogę jednak przypomnieć sobie nazwisk. W mojej grupie byli również dwaj sjoniści: Demeter i Vagi. Wiedziałem, że sjoniści współpracują z Amerykanami.**

Rozprawa trwa.

Rozkwit literatury Tadżykistanu

Napisał:

Mirzo Tursun-Zande

Laureat nagrody stalinowskiej przew. Zw. Pisarzy Tadżyckich

Ponad 1000 lat istnienia liczy tadżycka poezja pisana.

Utwory wielkich poetów tadżyckich: Firdoussiego, Omara Hajama, Hafiza, Kamolia, Chodżendi, Saadi i wielu innych — to perły światowej poezji.

Ale historia narodu tadżyckiego, to nie tylko historia jego prastarej kultury. To również historia lat ucisku, cierpień, które były udziałem narodu tadżyckiego aż do dnia, gdy wreszcie nad Tadżykistanem zajaśniała zorza wolności i nowego życia.

Rewolucja Listopadowa przyniosła narodowi tadżyckiemu nie tylko możliwości rozwoju gospodarczego, ale i dostęp do wszystkich skarbów kultury ludzkiej. Tadżykistan posiada obecnie liczne szkoły, wyższe zakłady naukowe i instytuty naukowe. Twórczość literacka jego pisarzy stanowi poważną pozycję w ogólnym rozwoju kulturalnym kraju.

Trzema głównymi źródłami literatury tadżyckiej są utwory tadżyckich klasyków minionych wieków, przebogata twórczość ludowa oraz rosyjska literatura realistyczna. Albowiem wszyscy pisarze tadżyccy uczyli się i uczą mistrzostwa literackiego od najwybitniejszych rosyjskich pisarzy i poetów: A. Puszkina, M. Lermontowa, A. Hercena, L. Tołstoja, A. Czechowa, M. Gorkiego, W. Majakowskiego i innych.

Pisarze tadżyccy umożliwili swemu narodowi poznanie twórczości tych wielkich pisarzy poprzez tłumaczenia ich na język tadżycki.

Już w roku 1919 zaczęło wychodzić pierwsze radzieckie czasopismo literackie w języku tadżyckim.

Tadżycka literatura radziecka idzie po linii **realizmu socjalistycznego.** Kreśli ona obraz nowego człowieka pracującego zarówno dla dobra swego kraju, jak i dla całego Związku Radzieckiego.

Przyjrzyjmy się twórczości najstarszego pisarza tadżyckiego — **Sadreddina Ajni.** Pisarz ten, który urodził się w ubiegłym wieku, z własnego doświadczenia zna całe trudne życie narodu tadżyckiego, celuje zwłaszcza w opowieściach, przedstawiających przełomowe chwile w życiu swego narodu. Ajni odrzucił już dawno w swej twórczości wszelkie konwencjonalne kanony, właściwe wschodniej powieści i wkroczył na drogę realizmu. **Jedna z najciekawszych opowieści Ajni — „Guomon" kreśli dzieje podległych niegdyś emirom Buchary byłych niewolników i dzieci byłych niewolników, którzy stali się prawdziwymi panami swego losu w Radzieckim Tadżykistanie.**

Wielu pisarzy tadżyckich kroczy za przykładem Ajni drogą realizmu socjalistycznego. Opisują oni w swych utworach **przebudowę kraju, opiewają hodowców bawełny oraz twórców kanałów i dróg przez pustynię.**

Z pośród poetów młodszego pokolenia wymienić należy **Mirsaid Mirszakara**, który stworzył cykl wierszy o budowie olbrzymiego systemu irygacyjnego w Wachszskiej Dolinie. (Brał on osobiście udział w tej budowie). Za najlepszy utwór Mirszakara uchodzi poemat „Złoty kiszlak", przetłumaczony na wiele języków narodów ZSRR. W poemacie tym opowiada poeta o tym, jak realizowały się w naszych czasach odwieczne marzenia narodu tadżyckiego, jak stworzył on nowe życie na prastarej ziemi.

Jeden z uczniów E. Ajni — **powieściopisarz Rachim Dżalil** — jest autorem znakomitej powieści **„Pułat i Giulru", poświęconej chłopom tadżyckim — kołchoźnikom.**

Fotech Nijari — uczestnik wielkiej wojny światowej — jest twórcą powieści, w której na tle bitwy o Stalingrad ukazuje on **przyjaźń walczących z najeźdźcą ludzi radzieckich — Rosjan, Ukraińców i Tadżyków i opiewa ofiarną pracę narodu tadżyckiego dla frontu.**

Najmłodsze pokolenie pisarzy i poetów tadżyckich, które odznacza się głęboką znajomością współczesnego życia, poświęca swe utwory **dążeniom i pragnieniom młodzieży Tadżykistanu.** W roku 1949 w Republice Tadżyckiej wydano **ponad 10 powieści młodych pisarzy.** Należy tu wymienić nazwisko dramaturga A. Kachori, który napisał sztukę o Bohaterze Związku Radzieckiego, **Tujczy Erdżigitowie** — synu narodu tadżyckiego i odważnym bojowniku Armii Radzieckiej.

Garść przytoczonych przez nas faktów świadczy o tym, że radziecka literatura tadżycka znajduje się **w pełni rozkwitu. A nową twórczą podnietą stanie się niewątpliwie dla pisarzy naszej republiki Dekada Literatury Tadżyckiej, która odbędzie się wkrótce w Moskwie.**

21 września

Wybory do Zarządu Związku Dziewiarsko-Pończoszniczego

Dnia 25 bm. o godz. 8.30 rano w gmachu ORZZ odbędzie się walne zebranie Zarządu Zw. Zawodowych Oddziału Nr 2 Dziewiarsko-Pończoszniczego z udziałem delegatów z fabryk, na którym wybrany zostanie nowy Zarząd Oddziału Nr 2. Program walnego zebrania jest następujący:

Zagajenie. Wybór Prezydium. Wybór Komisji Mandatowej. Referat polityczny. Sprawozdanie Komisji Mandatowej. Sprawozdanie Zarządu. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Dyskusja. Wybór Komisji Skrutacyjnej. Wybory. Wolne wnioski. W. H.

Dzieci pod dobrą opieką — rodzice pracują w spokoju

Serdeczna troska o najmłodsze pokolenie

Coraz więcej przedszkoli w Łodzi

Na maleńkich krzesełkach wkoło dużej sali zasiada gromadka roześmianych dzieci: jesteśmy w przedszkolu miejskim przy ul. Zachodniej, gdzie troskliwą opiekę znajduje ok. 150 dzieci robotniczych.

Wychowawczyni grupy, ob. Helena Marciniak, trzyma w ręku małą czerwoną puszkę.

— Wiemy, co to jest — wołają chórem dzieci — to puszka, do której będziemy wrzucali pieniążki na odbudowę Warszawy!

— A, jak wam się zdaje, dlaczego będziemy zbierali te pieniądze? — pyta wychowawczyni.

— Bo w Warszawie domy Niemcy zniszczyli, trzeba budować domy dla warszawskich dzieci i ich rodziców — my tamte dzieci kochamy — odpowiadają zgodnie Jaś, Jerzyk i Zosia.

W innej grupie dzieciaków prowadzona jest pogadanka wychowawcza:

— Czy i jak — pyta wychowawczyni, pomagacie rodzicom, gdy wrócą do domu po pracy?

— Podsuwam mamusi krzesełko, żeby odpoczęła — oświadcza mała Krysia.

— A ja pomagam zamiatać — mówi Jurek — starszym trzeba pomóc, bo przecież pracują, a my przez ten czas bawimy się tutaj.

Z innej sali — stamtąd, gdzie przebywają te najmłodsze — rozbrzmiewają wesołe głosiki dziecięce: „Zebrał Jaś cudną kapelę". Dzieci uczą się piosenki ludowej.

W czasie częstych przerw dzieciaki bawią się licznymi zabawkami — na pogadankach i zabawie przyjemnie mija czas, kiedy rodzice pracują. Pod serdeczną opieką wychowawczyń przedszkola maleństwa mają to wszystko, czego im trzeba: zabawę, pogadanki wychowawcze, 3 razy dziennie otrzymują posiłki: śniadania, obiady i kolacje.

90 procent dzieci w tym przedszkolu stanowią dzieci robotnicze: ich rodzice pracują w zakładach przemysłu bawełnianego, wełnianego, metalowego, budowlanego, w Zarządzie Miejskim. Rodzice nie płacą za przedszkole, wszystkie koszty pokrywa Zarząd Miejski oraz dyrekcje branżowe z funduszów socjalnych.

Przedszkole przy ul. Zachodniej jest przestronne i odpowiednio zaopatrzone. Brak jednak ogródka, w którym dzieci mogły by się bawić i uprawiać gry na świeżym powietrzu przy sprzyjającej pogodzie.

— Zabiegamy o inny budynek, większy od tego — mówią rodzice, którzy właśnie w tym celu wczoraj zostali wydelegowani do Prezydium Zarządu Miejskiego. — Obiecano nam przydzielić nowy lokal, zwłaszcza, że dzielnica nasza — śródmieście — liczy wiele dzieci. Spodziewamy się w najbliższym czasie przeniesienia do nowego lokalu, gdzie dzieci będą miały jeszcze lepsze warunki, niż tutaj.

* * *

Jakże inaczej wygląda przedszkole dzisiaj, niż przed wojną! Wówczas przedszkola były prywatne, więc i kosztowne. Dostęp do nich miały tylko dzieci zamożnych rodziców. Dzieci robotnicze zaś przebywały bez opieki na podwórzach, grzebały się w rynsztokach. Rodzice ich nie mieli spokoju w czasie pracy, niepokojeni ciągłym lękiem o swe pociechy.

Dziś sieć przedszkoli w naszym mieście stale wzrasta. W tym roku mamy 28 przedszkoli — o 2 więcej, niż w roku ubiegłym. Jeszcze w ciągu tego roku powstaną 2 dalsze przedszkola — na Stokach i na Chojnach. Przedszkola obecne, nie tylko opiekują się dziećmi, ale zarazem wychowują je: Rośnie nowe pokolenie, pokolenie dzieci robotniczych, którym Państwo Ludowe nie szczędzi niczego — pokolenie dzieci, ściśle związanych z życiem, a nie chowanych „pod kloszem", jak niegdyś dzieci fabrykanckie.

M. Zal.

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...

Bajora w śródmieściu

Ob. R. S. pisze: „Przy zbiegu ul. Zamenhofa i Kościuszki pozostała pamiątka po Niemcach w postaci basenu przeciwpożarowego. Basen tylko w połowie zasypano gruzem i pozostało cuchnące bajorko, pełne śmieci i odpadków, stanowiąc istną wylęgarnię dla much, komarów itp. Wieczorami bajorko to zionie przykrymi zapachami. Jest to reprezentacyjny odcinek naszego miasta, gdzie znajduje się szereg instytucji, jak Centralna Szkoła PZPR, BGK, Polskie Radio, Woj. Komenda MO — a nikt jakoś nie kwapi się, by basen wreszcie uporządkować..."

Nie po raz pierwszy otrzymujemy list w sprawie basenów poniemieckich w naszym mieście. Czy Zarząd Miejski nie uważa, że pora porządkować tereny?

Estetyczny wygląd sklepów

Ob. J. K. w związku z artykułem, który ukazał się w naszym piśmie pt. „Wystawy sklepów łódzkich nie grzeszą estetyką" — pisze: „Wydaje mi się, że sprawą estetycznego urządzenia sklepów łódzkich powinny zainteresować się Spółdzielnia i Związek Plastyków. Gdyby Związek uruchomił coś w rodzaju wydziału estetyki wystaw, z pewnością miałby powodzenie — zgłaszałyby się bowiem nie tylko sklepy prywatne, ale i spółdzielnie oraz domy towarowe, które z pewnością pragną mieć wystawy, zdobiące a nie szpecące nasze miasto...".

Sądzimy, że Spółdzielnia, oraz Związek Plastyków wezmą pod uwagę ten słuszny projekt.

Bratnie odwiedziny

Czechosłowaccy inżynierowie i technicy serdecznie podejmowani w Łodzi

Do Łodzi przybyła — jak to zapowiadaliśmy — kilkuosobowa delegacja **Stowarzyszenia Czechosłowackich Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego**, podejmowana przez swych polskich kolegów — włókienników.

Goście czechosłowaccy przyjechali do Łodzi z Częstochowy, gdzie zwiedzili tamtejsze zakłady przemysłu lnianego. Wyrażają się oni **z dużym uznaniem o pracy tych zakładów.**

Dzień wczorajszy inżynierowie i technicy czechosłowaccy, wśród których znajdują się kierownicy poważnych czechosłowackich zakładów przemysłu włókienniczego, zwiedzili PZPB w Pabianicach. W godzinach popołudniowych bawili na terenie PZPB Nr 21 w Łodzi, gdzie specjalnie interesowali się zainstalowanymi tam urządzeniami klimatycznymi.

Goście czechosłowaccy, serdecznie witani przez zebranych, wzięli udział w zebraniu, zorganizowanym przez oddział łódzki Naczelnej Organizacji Technicznej i wysłuchali odczytu sekretarza dla spraw ekonomicznych Komitetu Łódzkiego PZPR, tow. Żebrowskiego, na temat sytuacji międzynarodowej.

W siedzibie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego w Polsce odbyła się konferencja przy udziale przedstawicieli polskiego przemysłu włókienniczego, na której inżynierowie czechosłowaccy dzielili się swymi wrażeniami z wycieczki po Polsce oraz doświadczeniami i osiągnięciami swoich zakładów pracy.

Dla podkreślenia serdecznych stosunków, łączących świat techniki Polski i Czechosłowacji, goście czechosłowaccy przywieźli w darze dla Zarządu Głównego stowarzyszenia naszych inżynierów i techników — włókienników ozdobne album, wypełnione pamiątkowymi zdjęciami z okresu pobytu polskiej delegacji w Czechosłowacji.

Z Łodzi wycieczka czechosłowacka udaje się do Warszawy, po czym po zwiedzeniu fabryk włókienniczych w Andrychowie powróci do swego kraju. **Pobyt ich w Polsce przyczyni się niewątpliwie do zacieśnienia przyjaznych stosunków, łączących obydwa kraje demokracji ludowej.**

Wystawa Chopinowska

w świetlicy PZPDz im. Kasprzaka

Świetlica Państwowych Zakładów Dziewiarskich im. Marcina Kasprzaka przy ulicy 1-go Maja Nr 31-33 dała piękny przykład innym, organizując interesującą **Wystawę Chopinowską** w związku z uroczyście obchodzonym w Polsce Festiwalem i Rokiem Chopinowskim.

Na podium w sali świetlicowej widnieje popiersie wielkiego muzyka, na tle efektownej dekoracji, zaprojektowanej przez kierownika świetlicy, tow. Wieszczyckiego. W oszklonych gablotach umieszczono podobizny i ilustracje z wyczerpująco a dostępnie zredagowanymi objaśnieniami. Są też i książki o Chopinie, nie rzadko wielkiej wartości historycznej, jak np.: wydanie Karasowskiego z roku 1882, Wspomnienia o Chopinie — Franciszka Liszta w tłumaczeniu M. Pomiana z roku 1924, przedruk mowy Paderewskiego, wygłoszonej na Obchodzie Chopinowskim w roku 1910 itd.

Na ścianach świetlicy widnieją makiety, zrobione przez montera Zakładów, bardzo zdolnego grafika tow. Jerzego Zawieruchę.

Wystawa cieszy się wielkim zainteresowaniem i frekwencją.

Wczoraj o godzinie 16-tej w sali świetlicy urządzono koncert w wykonaniu zespołu z Wojewódzkiego Urzędu Kultury i Sztuki.

Wystawa zostanie zamknięta dnia 23 bm. filmem p. t. „Żelazowa Wola", dostarczonym przez Dział Filmów Kulturalno-Oświatowych.

(bu)



W niedzielę spotkałem kolegę ze szkolnej ławy. Wyglądał bardzo żałośnie, a nawet miał łzy w oczach.

— Co ci jest, Jasiu, umarł kto? — spytałem ze współczuciem.

Jaś westchnął ciężko i powiedział ponuro:

— Muszę kupić sześć parasoli dla całej rodziny, aby się zabezpieczyć przed jesiennymi szarugami. Dziury w dachu. Znów nam się będzie lało na głowy — dokończył lakonicznie.

Nic nie rozumiałem. Wtedy Jaś pokazał mi jeszcze pismo z potwierdzeniem wszelakiego rodzaju miarodajnych urzędów (administracji domu, Starostwa Śródmiejsko-Łódzkiego, Dzielnicowej Rady Narodowej, Centralnego Zw. Zaw. Metalowców, Okręgowej Rady Związków Zawodowych itd.) w sprawie przyznania przydziału papy na remont dachu.

— Zarząd Nieruchomości jednak uparł się i mimo tylu pieczęci nie przydziela mi tej papy — dokończył posępnie Jaś i osunął się z jękiem na pobliską ławeczkę w parku Sienkiewicza.

Byłem szczerze zmartwiony tymi kłopotami Jasia. Zakup sześciu parasoli to wydatek poważny, przy tym i przeziębić się można. A przecież wystarczyłaby zgoda Zarządu Nieruchomości i kilkadziesiąt metrów papy zaradziłoby wszystkiemu złu, zwłaszcza, że Jaś chce sam, własnoręcznie pokryć dach.

Czy przypadkiem Jaś nie padł ofiarą nadmiernej już biurokratycznej formalistyki?

Wasz Hipolit Smutny.

Z obrad IX-go Zjazdu Przeciwgruźliczego w Łodzi

Leczenie gruźlicy streptomycyną

W pierwszym dniu obrad **IX Zjazdu Przeciwgruźliczego w Łodzi**, wygłosiła referat niezwykle ciekawy, rzeczowy i wszechstronnie naświetlający problem stosowania bronchoskopii przy gruźlicy oskrzeli u dzieci (bronchoskopia — dodatkowa metoda badania oskrzeli), — **dr Anna Margolisowa**, dyrektor Sanatorium w Łagiewnikach i b. długoletni ordynator szpitala Anny Marii w Łodzi.

Referat, urozmaicony licznymi przezroczami, ilustrującymi poszczególne, omawiane przypadki, wzbudził wielkie zainteresowanie uczestników zjazdu, którzy wzięli następnie licznie udział w dyskusji.

W drugim dniu obrad, referatem, skupiającym na sobie największe bodaj zainteresowanie licznie zebranych przedstawicieli świata medycznego — był referat **d-ra Anny Misiewicz** z Warszawy n. t. „Leczenie streptomycyną gruźlicy płuc u dorosłych".

Dr Anna Misiewicz jest jednym z inicjatorów stosowania streptomycyny przy leczeniu gruźlicy płuc na większą — kliniczną skalę w Polsce. Jak sama stwierdza: Dwa lata dzielą nas dopiero od pierwszych prób leczenia streptomycyną. Jest to okres niedługi, a jednak dzięki szeregowi rewelacyjnych wręcz wyników wykazał czego się można spodziewać po leczeniu streptomycyną.

W Polsce leczy się obecnie streptomycyną dziennie ok. 2 tysięcy chorych.

Leczenie streptomycyną robi u nas wielkie postępy. Zorganizowano już rozdział. Powstały specjalne komisje przydziału streptomycyny. Komisje ściśle współpracują z czynnikami państwowymi, które w pełnym zrozumieniu doniosłego znaczenia tego leku, zakupują go w coraz to większych ilościach.

Niemałe w stosunku do tak krótkiego okresu czasu są osiągnięcia polskich badań nad streptomycyną. Ukazało się już wiele prac opartych na własnych badaniach laboratoryjnych i klinicznych, które w połączeniu z piśmiennictwem zagranicznym zakreślają najważniejsze wytyczne leczenia streptomycyną. Nie są to oczywista jeszcze wytyczne ostateczne, jak nie są ostatecznymi wyniki badań tego środka w sensie biologicznym.

Wszystko wskazuje jednak na to, że medycyna jest nareszcie na drodze, której cel przyświeca wszystkim poczynaniom naszych naukowców i naszego Rządu — a jest nim **likwidacja tej wielkiej klęski społecznej, jaką jest gruźlica.**

W dniu wczorajszym nastąpiło zamknięcie IX Zjazdu Przeciwgruźliczego. Tematem obrad trzeciego dnia zjazdu były szczepienia przeciwgruźlicze szczepionką B.C.G. oraz ich wpływ w zwalczaniu gruźlicy. Sprawę tę poruszyli w swych referatach prof. Franciszek Groer i dr Janina Belke.

W dyskusji stwierdzono ogromne znaczenie szczepionki B. C. G. podkreślając wyjątkowo małą liczbę zachorowań po jej zastosowaniu.

Wysunięto także w dyskusji konieczność rozbudowy przemysłu farmaceutycznego, przy czym podkreślono z zadowoleniem wyniki, jakie w tej dziedzinie już osiągnęliśmy, produkując u siebie szczepionki BCG i kwas paraamino-salicylowy, ważny środek pomocniczy przy leczeniu streptomycyną.

Po zakończeniu dyskusji nastąpiło odczytanie szeregu wniosków, które wpłynęły do prezydium zjazdu, między innymi wniosek o nazwanie Łódzkiego Instytutu Przeciwgruźliczego imieniem dra Sterlinga.

W swym końcowym przemówieniu rektor Jakubowski podkreślił korzyści, jakie zebrani, którzy stanowią 10 procent świata lekarskiego Polski, wynoszą z wzajemnej wymiany zdań.

Wieczór wczorajszego dnia poświęcili uczestnicy zjazdu na zwiedzanie kliniki U. Ł. i instytucji przeciwgruźliczych na terenie Łodzi. W dniu dzisiejszym udadzą się oni z wycieczką do sanatorium Z.U.S-u w Tuszynku oraz zwiedzą fabryki w Łodzi. (J. M.)

Likwidujemy bolączki

Komisja Specjalna zajęła się sklepem masarskim PSS przy ul. Limanowskiego 182

Zarząd PSS zawiadomił nas o dochodzeniu, jakie zostało przeprowadzone w sklepie PSS Nr 422 — na skutek listu, który ukazał się w naszym piśmie pt. „Sklep masarski PSS nie jest w porządku".

Stwierdzono, że istotnie w sklepie tym wycinano oprócz należnych kuponów inne aktualne kupony. Z uwagi na szkodnictwo społeczne winni zostali natychmiast zwolnieni z pracy, a akta sprawy przekazano Komisji Specjalnej.

Chojny będą miały stołówkę PSS

W związku z listem, jaki ukazał się w rubryce „Miasto i jego bolączki" pt. „Na Chojnach brak stołówek" — otrzymaliśmy od PSS zawiadomienie, z którego wynika, że PSS ukończyła rokowania, dotyczące lokalu przy ul. Rzgowskiej Nr 143, i w najbliższym czasie przystąpi do prac, związanych z uruchomieniem tam stołówki.

Spodziewamy się, że PSS na tym nie poprzestanie i poczyni szereg dalszych kroków w kierunku rozbudowy swej sieci handlowo-usługowej na przedmieściach naszego miasta.

Liga Kobiet przy PMT odgruzowuje

Koło Ligi Kobiet przy PMT wraz z sekretarzem Org. Podstaw. PZPR i Radą Zakładową w ilości 100 osób przystąpiło wczoraj do odgruzowywania Bałut. Zniwelowano 37 m kw. terenu i wywieziono gruzu 6 m sześc.

Liga Kobiet przy Wytwórni PMT wzywa do współzawodnictwa te koła, które jeszcze nie brały udziału w akcji odgruzowania naszego miasta.

Zatrucie

Wczoraj w godzinach wieczornych ob. Natalia Adamska, zam. Strzelców Kaniowskich 23, zatruła się nieznanym bliżej płynem. Wezwane pogotowie ratunkowe PCK przewiozło ją do szpitala św. Antoniego. Nie udało się ustalić czy był to krok samobójczy, czy przypadek.

§ Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

11 Listopada 15 — Groszkowska, Pabianicka 212 — Jarzębowski, Jaracza 32 — Krasińska, Stalina 50 — Łuszczewska, Kątna 54 — Krych, Kopernika 26 — Rytel, Piotrkowska 67 — Wagner.

3500 młodzieży spoza Łodzi studiuje na naszych wyższych uczelniach

Studenci pracują przy budowie i remoncie Domów Akademickich

Około **3.500 studentów spoza Łodzi** wstępuje w br. na nasze wyższe uczelnie. Powstaje więc ważny problem **mieszkaniowy.**

W tej chwili w szybkim tempie posuwają się roboty przy budowie nowego wspaniałego **Domu Akademickiego przy ulicy Bystrzyckiej** — gdzie otrzyma mieszkania 600 studentów.

Jednocześnie remontuje się przydzielone przez Zarząd Miejski **domy na Arturówku** (kompleks 13 dawnych poniemieckich pałacyków), oraz budynek pofabryczny przy ulicy Karolewskiej Nr 9. Roboty prowadzi **Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane**, mając do dyspozycji około 300 akademików, którzy dobrowolnie ofiarowali swą pracę.

Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane kieruje całą akcją w sposób właściwy, a mianowicie, w zamian za zatrudnionych przy budowie i remontach Domów Akademickich swych wykwalifikowanych pracowników, kieruje kadry studenckie do łatwiejszych robót przy Osiedlach Robotniczych itd. W ten sposób **akademicy pomagają robotnikom i na odwrót.**

Na początku grudnia bieżącego roku przewiduje się ostateczne zakończenie robót przy remontach domów akademickich. (bu)

Szajka oszustów gospodarczych stanęła przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi

Przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi rozpoczęła się wczoraj **rozprawa przeciwko szkodnikom gospodarczym**, którzy w pogoni za korzyścią majątkową, dopuścili się szeregu fałszerstw i nadużyć, czym narazili Skarb Państwa na straty, sięgające sumy ponad **6.000.000 złotych.**

Oskarżeni wykorzystali przedsięwziętą przez Rząd Rzplitej **akcję skupu lnu, konopi i wełny** — od rolników, realizowaną pierwotnie przez „Społem", a ostatnio przez punkty skupu Sp. „Samopomocy Chłopskiej". Aby zachęcić chłopów do produkowania nieodzownych dla naszego przemysłu surowców — skup odbywał się drogą wymiany na tekstylia, które miały być liczone po cenach sztywnych.

Główny oskarżony — **Józef Szulc**, b. kierownik referatu Surowców Włóknistych „Społem", a ostatnio — kierownik oddziału Centrali Spółdzielczej „Samopomoc Chłopska" zorganizował dla swych niecnych celów **przestępczą spółkę**, do której należeli: **Wiesław Muchowicz i Adam Lefik** — brakarze, „cichy wspólnik" Szulca — **Konstanty Zieniewicz**, właściciel straganu — **Adam Bartyzel**, księgowy **Maurycy Berger** oraz **Zygmunt Bucholc.**

Wczorajszy dzień rozprawy upłynął na wyjaśnieniach, złożonych przez oskarżonych. Jako pierwszy — został przesłuchany Szulc, który przyznał się do tego, że zarobił „tylko" 250.000 złotych, ze sprzedaży tekstyliów.

Pozostali oskarżeni usiłują wykazać, że działali w nieświadomości. Rozprawa trwa.

Rozrywki umysłowe

Tow. Edmund Brzozowski — otrzymał wieczne pióro — za rozwiązanie Logogryfu Nr 1

Onegdaj w lokalu naszej Redakcji odebrał wieczne pióro marki „Eversharp" zdobywca pierwszej nagrody w konkursie rozrywek umysłowych — tow. Edmund Brzozowski — za bezbłędne rozwiązanie logogryfu Nr 1.

— Lubię tego rodzaju rozrywki i dlatego ucieszyłem się bardzo, kiedy w „Głosie" wprowadzono ten tak pożyteczny i zarazem pouczający dział. Rozwiązanie logogryfu zajęło mi wprawdzie kilka godzin niedzielnego przedpołudnia, ale za swe trudy otrzymałem godną nagrodę. Przeszedłem w ubiegłym roku kurs w szkole partyjnej, więc nie było mi trudno rozwiązać większą część logogryfu: znam przecież dobrze historię WKP(b) — resztę zaś znalazłem w podręcznikach i wypisach szkolnych.

Tow. Brzozowski pracuje jako magazynier w PZPB w Pabianicach.



Jednocześnie uczęszcza do szkoły dla dorosłych — jest już w trzeciej klasie. Po ukończeniu szkoły pragnie kształcić się dalej.

— Mam teraz zamiar — mówi na zakończenie naszej rozmowy szczęśliwy zdobywca wiecznego pióra — zachęcić młodzież fabryczną do rozwiązywania logogryfów, umieszczanych w „Głosie" podczas zajęć świetlicowych koła ZMP. (m. z.)

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
Łódź, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego p. t. „Maria Stuart" w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę wpuszczony nie będzie.

TEATR LALEK „PINOKIO" TPD
Nawrot 27, tel. 135-74

Codziennie prócz poniedziałków godz. 9.30, w niedziele i święta godzina 12-ta „Wilk, koza i koźlęta".

TEATR LALEK „ARLEKIN"
Łódź, Piotrkowska 152

19, 20 i 21 b. m. o godz. 17-ej „Kolorowe piosenki".

Od czwartku 22.9 teatr przez kilka dni będzie nieczynny ze względu na przygotowania do premiery „Wesołej Maskarady".

TEATR „OSA"
Traugutta Nr 1

Codziennie o godz. 19.30 w niedziele i święta o godz. 16 i 19.30 komedia muzyczna „Krawiec w zamku".

KINA

ADRIA — „Trójka trefl"
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 7
BAŁTYK — „Ali Baba i 40 rozbójników" — film w naturalnych kolorach
godz. 17, 19, 21
film dozwolony dla młodz. od lat 7
BAJKA — „Ostatni etap"
godz. 18, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 12
GDYNIA — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 40"
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (dla młodzieży): — „Postrach mórz" — godz. 16, 18, 20
MUZA — Kino nieczynne z powodu remontu.
POLONIA — „Harry Smith odkrywa Amerykę" w polskiej wersji
godz. 17, 19, 21
film dozwolony dla młodz. od lat 12
PRZEDWIOŚNIE — „Szalony lotnik" — godz. 16, 18, 20
film dozwol. dla młodz. od lat 7
ROMA — „Dzieci z jednego podwórka" — godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 7
REKORD — „Samotny żagiel"
dla młodz. godz. 16
„Statek pułapka"
godz. 18, 20
film dozwol. dla młodz. od lat 12
ROBOTNIK — „Ulica Graniczna"
godz. 15.30, 18, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 12
STYLOWY — „As wywiadu"
dla młodzieży godz. 16
„Za wami pójdą inni"
godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 12
ŚWIT — „Tragiczny pościg"
godz. 18, 20
film dozwol. dla młodz. od lat 18
TĘCZA — „Harry Smith odkrywa Amerykę" w polskiej wersji
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 12
TATRY — „Skarb"
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 12
WISŁA — „Diabelska Grań"
godz. 17, 19, 21
film dozwol. dla młodz. od lat 7
WŁÓKNIARZ — „Śpiewak nieznany"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwol. dla młodz. od lat 14
WOLNOŚĆ — „Diabelska Grań"
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 7
ZACHĘTA — „Młoda Gwardia" II-ga seria
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwol. dla młodz. od lat 14

Muzea miejskie

Muzeum Etnograficzne — Plac Wolności 14 (tel. 156-16)
Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13)
Muzeum Sztuki — Więckowskiego 36 (tel. 182-73)
Muzeum Przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)
Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 1'0-59)

Na odbudowę Warszawy

Dnia 22 b. m. na boisku dawnym Zjednoczonych odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy Centralnym Zarządem Przemysłu Włókien Łykowych, a Centralnym Zarządem Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego.

Dalsze szczegóły dotyczące tego spotkania, z którego dochód zasili fundusz odbudowy naszej stolicy — podamy jutro.

10 km w 29:59,6 m. przebiegł Stokken

SZTOKHOLM. (obsł. wł.) Norweg Stokken jest czwartym w świecie długodystansowcem, który przebiegł 10 tys. mtr. poniżej 30 min. W czasie zawodów lekkoatletycznych Szwecja — pozostałe państwa skandynawskie, Stokken wygrał bieg na 10 km., uzyskując czas 29:59,6 min. Wynik ten jest nowym rekordem Norwegii.

Coppi przegrywa

PARYŻ (obsł. wł.) — Odbyły się tu szosowe zawody kolarskie o „Grand Prix des Nations" dla zawodowców. Dystans 141 km. jako pierwszy ukończył Francuz Costes w czasie 3:41,02,3 przed Holendrem van Est — 3:41:16 i Belgiem Blommi — 3:41:20,6.

Uważany powszechnie za faworyta wyścigu Włoch Coppi, zwycięzca tegorocznego wyścigu dookoła Francji — zajął w zawodach dopiero ósme miejsce z czasem prawie o 4 minuty gorszym od zwycięzcy.

Uśmiechnij się



Przyjaciele

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Dziewięciu młodych rekordzistów ZSRR w lekkiejatletyce



W Zw. Radzieckim ukończyły się niedawno mistrzostwa lekkoatletyczne, na których osiągnięto cały szereg doskonałych wyników. Mistrzostwa przyniosły lekkoatletyce radzieckiej jeden rekord światowy i trzynaście rekordów krajowych.

Na starcie mistrzostw nie zabrakło również reprezentantów Radzieckich Związków Zawodowych. Sportowcy Związków Zawodowych zdobyli w mistrzostwach 12 pierwszych, 15 drugich i 17 trzecich miejsc. Dziewięciu lekkoatletów Związków Zawodowych zdobyło wysokie odznaczenia mistrzów ZSRR i odznaczonych zostało złotymi medalami.

Na zdjęciu dziewięciu młodocianych reprezentantów Związków Zawodowych, mistrzów ZSRR w lekkiejatletyce, którzy z powodzeniem konkurowali ze starymi mistrzami.

Górny rząd: Bułańczyk, rekordzista ZSRR w biegu na 110 m przez płotki, Smirnicka, rekordzistka w rzucie oszczepem, Łuniew, rekordzista w biegach na 200 i 400 m przez płotki, Wasyliewa, rekordzistka w biegach na 800 i 1.500 m.

Drugi rząd: Wałman, rekordzista w rzucie oszczepem, Mengis, rekordzista w chodzie na 20 km, Wiejetumse, rekordzista w biegu na 1.500 m, Liepaskaln, rekordzista w chodzie na 50 km, Lipp, rekordzista w pchnięciu kulą.

Kącik ŁOZPN

Obsada sędziowska najbliższych spotkań piłkarskich

Boisko Kolejarza, godz. 17 — Kolejarz II — Widzew IB (Spychalski).

Boisko Związkowca, godz. 17 — Związkowiec II — PTC Gwardia IB (Sikorski Mieczysław).

23 września o mistrzostwo juniorów

Boisko Boruty, godz. 16,30 — Boruta — Związkowiec (Szymański).

Boisko ŁKS Włókniarza, godz. 16.30 ŁKS Włókniarz — Łodzianka (Walczak M.).

Aleksandrów, godz. 16,30 — DKS Włókniarz (Dębski).

Boisko Legii, godz. 16,30 — Ogniwo — Bzura (Suwała).

Boisko Arko, godz. 16,30 — Arko — Spójnia (Sikorski M.).

Pabianice, godz. 16,30 — PTC Gwardia — Metalowiec (Paprocki).

Boisko Kolejarza, godz. 16,30 — Kolejarz — Włókniarz (Marciniak).

Boisko Widzewa, godz. 16,30 — Widzew — ŁKS Włókniarz (Krachulec).

Boisko ŁKS Włókniarza, godz. 16.30 ŁKS Włókniarz — Bawełna (Lewandowski).

Koluszki, godz. 16.30 — Kolejarz — Widzew (Górecki St.).

Boisko Ogniska, godz. 16,30 — Ognisko — Regursa (Kaźmierczak).

Wspaniały wynik Konikówny w Witkowicach

PRAGA (obsł. wł.) W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości z zawodów lekkoatletycznych t. zw. „Masarykowych gier", które odbyły się w Witkowicach, podajemy wyniki uzyskane przez zawodników polskich:

Mężczyźni: 110 m. ppł. — 1) Tesnar (CSR) — 15,1 sek., 6) Skalbania — 16.8 sek.

4x100 m. 1) ATK — 43,5 sek. Drużyna polska przybyła pierwsza do mety w czasie 43,1, lecz została zdyskwalifikowana za zmianę toru.

Skok wzwyż: 1) Barka (CSR) — 1,80 m., 2) Brzozowski — 1,80.

200 m.: 1) Stawczyk — 22,1 sek.

800 m.: 1) Wintr (CSR) — 1:55,9, 3) Korban — 1:57,2; 5) Statkiewicz — 1:59.7.

Rzut młotem: 1) Kadrnowski (CSR) — 49.92 m.; 4) Masłowski — 47,01 m.

Trójskok: 1) Moberg (Szwecja) — 14,86 m.; 2) Hoffman — 13.90 m.

Kobiety: 80 m. ppł. 1) Sicnerova (CSR) — 11.9 sek.; 3) Gościniakówna — 12.8 sek.

100 m.: 1) Sicnerova — 12,4; 2) Moderówna — 12,7 sek.

200 m.: 1) Hiklova (CSR) — 26,1 sek.; 2) Cieślikówna — 26.6 sek.

Skok w dal: Treiblova (CSR) — 5,12 m.; 2) Moderówna — 5,10 m.

Skok wzwyż: 1) Modrachova (CSR) — 1,50 m.; 6) Rączewska — 1,45 m.

Rzut dyskiem: 1) Konikówna — 39.61 m. (rekord Polski juniorek).

Pchnięcie kulą: 1) Komarkova (CSR) — 13,53 m. (rekord CSR), 2) Bregulanka — 12,47 m.

Na odbudowę Stolicy
gra dzisiaj reprezentacja Łodzi z ŁKS Włókniarzem

W dniu dzisiejszym tj. w środę na stadionie ŁKS Włókniarza odbędzie się towarzyski mecz piłkarski o godz. 17-tej pomiędzy ligową drużyną gospodarzy a reprezentacją Okręgu.

Ligowcy po ostatnim dobrym meczu z Górnikiem zechcą się zapewne zrehabilitować za poniesioną niedawno, bo w dniu 1 września klęskę z reprezentantami naszego Okręgu.

Kapitan sportowy ŁOZPN-u Pegza powołał następujących zawodników do dzisiejszego spotkania: **z Widzewa: Słabego, Wiernika, ze Związkowca z Tomaszowa: Komara, Nowaka, z Concordii: Jędrzejczaka, Sentorka i Krawczyńskiego, ze Spójni: Kraszewskiego, Kozłowskiego i Smulika; z ZZK Koluszki: Szalińskiego; ze Związkowca łódzkiego: Szydzina.**

Zawody dzisiejsze zapowiadają się interesująco. Dochód przeznaczono na odbudowę Stolicy.

RADIO

12.04 WIADOM. POŁUDN., 12.20 Muzyka. 12.25 (Ł) Pogadanka inż. St. Świątka „O zadaniach komitetów członkowskich i gminnych rad kontroli". 12.35 (Ł) Muzyka dla słuchaczów wsi. 12.55 „Na swojską nutę". 13.35 Audycja szkolna dla klas X i XI — „Literatura klerykalna w Polsce średniowiecznej". 13.55 (Ł) Chwila muzyki. 14.00 Rezerwa. 14.15 (Ł) Chwila muzyki. 14.20 Koncert południowy. 14.50 (Ł) Komunikaty. 14.55 (Ł) Skrzynka Łódzkiej Rodziny Radiowej. 15.00 (Ł) Muzyka symfoniczna. 15.15 (Ł) Aktualności łódzkie. 15.25 Program dnia. 15.30 „O lnie" — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 15.50 „Nauka radziecka walczy o pokój". 16.00 Muzyka ludowa. 16.20 (Ł) Popularna muzyka operowa. 16.40 (Ł) W ramach audycji „W pracowniach łódzkich uczonych, artystów i pisarzy" — Rozmowa z prof. d-rem E. Paluchem Dyr. Polikliniki Chorób Zawodowych. 16.50 (Ł) „Z dziedziny radiotechniki" — pogadanka inż. B. Klimaszewskiego. 17.00 I DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 17.15 „Melodie operetkowe i filmowe". 18.00 „Głos mają kobiety". 18.15 Pogadanka z cyklu: „Poznaj swój kraj". 18.25 Recital organowy Wł. Oćwieji. 18.45 „Owocobranie" — montaż poetycki. 19.00 II DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 19.15 „Szpilki" — audycja satyryczna. 19.30 Koncert Chopinowski. 20.00 „Opwieść o Chopinie" A. Czartkowskiego (35). 20.20 Koncert rozrywkowy. Transmisja do PRAGI. 21.00 DZIENNIK WIECZORNY. 21.30 Przerwa dziennika. 21.40 „Daleko od Moskwy" — kol. odc. powieści W. Ażajewa. 22.00 (Ł) Wiadomości sportowe. 22.05 (Ł) Interludium z płyt. 22.13 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 22.15 „Ulubione melodie" — Gra Sekstet P. R. 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23.10 Reportaż z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Z zagranicznych boisk piłkarskich

BRUKSELA. — Rozegrano tu spotkanie piłkarskie między mistrzowską drużyną Belgii — FC Anderlecht i mistrzem Francji — Stade Reims. W meczu odnieśli nieznaczne zwycięstwo gospodarze w stosunku 1:0.

ZURICH. — W międzynarodowym meczu piłkarskim reprezentacja Szwajcarii pokonała strasburski „Racing-Club" 6:1.

WIEDEŃ. — Przygotowując się do międzypaństwowego spotkania piłkarskiego z Czechosłowacją, reprezentacja Austrii rozegrała dwa spotkania sparringowe. Pierwszy zespół uległ w Wiedniu drużynie juniorów 3:5 (2:1), a II drużyna przegrała w Grazu z reprezentacją Styrii 1:4 (0:1).

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje:
KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Wydawca: RSW. „Prasa".
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. nacz.	219-05
Sekretarz odpowiedz.	218-23
Sekretariat ogólny	223-29
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	219-42
Dział mutacji:	218-11
Dział miejsk. i sport.:	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	223-29
Dział rolny:	wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna:	172-31, 156-81

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 260-43
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 63 tel. 111-50 i 114-75
D-06213

W. Ażajew — 266

Daleko od Moskwy

Batmanow według określenia teletechników nie „złaził z selektora". Zjawiając się stale na jednym lub drugim odcinku trasy, dwa razy dziennie wzywał wszystkich naczelników punktów i powtarzał uparcie:

— Drogi już płyną, za kilka dni ustanie wszelki ruch. Proszę dobrze skontrolować, czy jakiś punkt nie pozostał bez aprowizacji oraz materiałów. Naciskajcie szoferów, traktorzystów, wykorzystujcie każdego człowieka do ostatnich granic możliwości. Przyjmijcie pod uwagę, że roztopy unieruchomią nas na miesiąc. Jeżeli teraz nie zajmiemy się drogami, to przepadniemy. Przestawiajcie całą pracę wyłącznie na budowę letnich dróg.

Rozmowa kończyła się zawsze tym samym pytaniem, skierowanym do ostatniego punktu:

— Co słychać u was na cieśninie, towarzyszu Beridze?

Z każdym dniem słońce przygrzewało coraz mocniej. Wprowadziło niepokój do zamarzniętej, martwej tajgi. Szumnie i wesoło zaśpiewał strumyk. Zmył z ziemi zimowy brud i odkrył zeszłoroczne trawy. Ożyły suche gałęzie drzew.

Na olchach zaczęły się poruszać łuski na kolczykach, pozostałych z jesieni, białe bazie wierzb osypały złociste pręciki. Południowe zbocza pagórków pokryte były liliowymi i malinowymi urgulkami — śnieżyczkami. Z lasu dolatywały śpiewy ptaków, najgłośniej ćwierkała sikorka.

Beridze pędził po cieśninie, wszędzie go było pełno:

— Przyjaciele!... w imię zwycięstwa nad wrogiem, w imię świętej naszej sprawy, starajcie się zwiększyć wysiłki — błagał główny inżynier, zbliżając się to do jednej, to do drugiej brygady.

Rozkazywać nie miał już prawa, gdyż widział: ludzie wytężali wszystkie siły, ażeby jak najprędzej zakończyć przejście przez cieśninę. Robót nie przerywano nawet w nocy. Traktorzyści, spawacze, robotnicy, zrezygnowali ze snu. Karpow przemocą musiał odwoływać na brzeg tę lub inną brygadę, która nie odchodziła na odpoczynek przez dwie doby

Wreszcie Topolow i Kowszow spotkali się na cieśninie. Kuźma Kuźmycz ułożył siedem partii — w tym pięć od chwili współzawodnictwa, Aleksy sześć. Stary szczerze winszował Aleksemu zwycięstwa.

— Masz u mnie butelkę dobrego wina. W ciągu całego długiego mojego życia nie pracowałem tak ochoczo jak w te trudne dni. Ot, co znaczy współzawodnictwo. Bez niego nie zrobiłbym nawet połowy.

— Och, Kuźma Kuźmycz! Jeszcze przedwcześnie się śpieszyć. Praca nasza może pójść na marne. Proszę spojrzeć, co się dzieje !— i Aleksy z niepokojem obejrzał się wokoło.

Jego niepokój nie był bezpodstawny. Należało połączyć na środku cieśniny końce rurociągu, ale ponad lodem już stała woda. Tysiące strumyków spływało z tajgi i szybko podmywało teren, na którym budowniczowie jeszcze nie zakończyli prac. Każdej chwili warstwa lodu, która stawała się coraz cieńsza, mogła załamać się pod ogromnym ciężarem ostatniej, nieopuszczonej jeszcze partii rurociągu.

Beridze nie puszczał traktorów na lód. Ciężarówki jeździły w dalszym ciągu na wyspę, ale z ładunkiem o połowę zmniejszonym. Pod kołami podnosiły się fontanny, lśniące kolorami tęczy.

Ostatnią partię opuszczono ręcznie z pomocą setek ludzi. Dowodził nimi sam Beridze. Silin szalał patrząc ile wysiłku kosztowało ludzi przesunięcie rurociągu o centymetr w stronę przerębli. Silin uważał obawy głównego inżyniera co do wytrzymałości lodu za bezpodstawne i przeklinał go w duchu i głośno. Wykorzystawszy chwilę, kiedy Beridze został zawezwany przez zarząd do telefonu, Silin wyprowadził swój traktor na lód cieśniny.